

GŁOS CHŁOPIA

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 10 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 277 (1202)

Ogólno-niemiecki rząd demokratyczny powołany został do życia przez Parlament Ludowy W Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną

Berlin (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwaniu o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofa sytuacji, w jaką imperialistyczne mocarstwa pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel:

utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami oraz dla wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu krótkiego czasu.

Manifest podkreśla następnie zupełną uległość i zależność rządu marionetkowego w Bonn od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich. Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym propaguje się w Niemczech Zachodnich w sposób jawny hasła niemieckiego faszystwu, militarysty i rwanizmu. Jaskrawym dowodem tego jest przebieg debaty „parlamentu” w Bonn.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólnoniemieckiego frontu sił patriotycznych. Na terenie Niemiec omawiano w ciągu ostatnich miesięcy wielkie cele frontu narodowego Niemiec Demokratycznych. Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa uważa za konieczne przedstawić cele frontu narodowego.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

1 Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólnoniemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

TRAKTAT POKOJOWY

2 Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu określonego krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.

3 Całkowite i bezwarunkowe zniesienie uchwał poczdamskich, w sprawie demilitaryzacji i demilitaryzacji, jak również zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów.

SUWERENNOŚĆ

4 Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnego polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego. Wolny i niezależny rozwój niemieckiego państwa demokratycznego i narodu niemieckiego po zawarciu traktatu pokojowego.

WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM I ROZBIJA-CZOM

5 Nieprzejednana czynna walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny w Niemczech. Zakaz propagandy wojennej w prasie, w radio i na zebraniach. Bezkompromisowa walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio-europejskiej i paktu atlantyckiego.

6 Nieprzejednana czynna walka przeciwko zdradcom narodu niemieckiego, niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego i zbrodniczym współwinowajcom rozbiicia Niemiec.

7 Całkowite i nieograniczone porzucenie i normalizacja życia w stolicy Niemiec — Berlinie.

PLANOWA ODBUDOWA

9 Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza. Swobodny ruch ludności i towarów

między wszystkimi krajami i strefami Niemiec.

10 Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania go spowolnieniu niemieckim kapitalistom zagranicznym.

11 Natychmiastowe wstrzymanie demontażu oraz innych zarządzeń, mających na celu ograniczenie i likwidację niemieckiej gospodarki pokojowej.

12 Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, kierując się przy tym pobudkami konkurencyjnymi. Popieranie wymiany handlowej między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które są naturalnymi partnerami handlowymi Niemiec. Nieograniczony rozwój niemieckiego przemysłu pokojowego.

13 Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami.

14 Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu. Likwidacja bezrobocia.

15 Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi, potrzebującymi pomocy.

16 Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriujących.

RÓWNOUPRAWNIENIE

17 Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową, poglądy polityczne i wyznanie.

OPIEKA NAD KULTURĄ

18 Wolność prasy, radia i filmu.

19 Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki. Polepszenie sytuacji w całym Niemczech.

20 Ścisła współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec bez żadnej interwencji i ograniczeń z zewnątrz.

W końcu manifest stwierdza: NA PODSTAWIE KONSTITUCJI, ZATWIERDZONEJ PRZEZ III NIEMIECKI KONGRES LUDOWY, JEDNOMYŚLNIE POWOŁANO DO ŻYCIA W STOLICY NIEMIEC, W BERLINIE, NIEMIECKĄ REPUBLIKĘ DEMOKRATYCZNĄ, TYMCZASOWY RZĄD NIEMIECKI, KTÓRY ZOSTANIE UTWORZONY, BĘDZIE PROWADZIŁ WALKĘ O POKÓJ.

JEDNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NIEMIEC

Berlin (PAP). Po odczytaniu manifestu odbyła się dyskusja, w której po oświadczeniach przedstawicieli rozmaitych ugrupowań i organizacji aprobujących treść i hasła manifestu, NIEMIECKA RADA LUDOWA UCHWAŁA JEDNOMYŚLNIE TREŚĆ MANIFESTU.

Niemiecka Rada Ludowa przystąpiła następnie do drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego obecnej sytuacji politycznej w Niemczech. Zasadnicze przemówienie wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca napomniał politykę mocarstw zachodnich i wspominał z wdzięcznością o pomocy, jaką strefa wschodnia Niemiec otrzymała od Związku Radzieckiego.

Następnie Pieck potępił te elementy, które prowadzą nagańkę antypolską i szerszą w Niemczech psychozę historyczną. Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas — powiedział Pieck — granicą pokoju.

W dyskusji zabrało głos wielu mówców. Wszyscy wypowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec i za stworzeniem warunków, które by sprzyjały przyjaznej współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W wyzerpanu listy mówców Niemiecka Rada Ludowa przyjęła jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by zgodnie z uchwałami poczdamskimi postawili sprawę niemiecką na porządku dziennym swych obrad i przyspieszyli zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

II Niemiecka Rada Ludowa wyraża przyczynę do wyrażenia nadziei, że w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Landesparlament), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentu prowincjonalnego ma być przedłużona o rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

III Niemiecka Rada Ludowa przesyła listy do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, wzywając ich do wyrażenia nadziei, że w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Landesparlament), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentu prowincjonalnego ma być przedłużona o rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

Przewodniczącym: Dickmann (partia liberalno-demokratyczna), wice przewodniczącymi: Matern (SED), Hickmann (CDU), Loehr (partia narodowo-demokratyczna).

Berlin (PAP). Parlament Ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten będzie składał się z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów.

BERLIN (PAP). Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Fakty, które oskarżają

Delegat polski do Rady Powierniczej odslania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Nowy Jork (PAP). W czasie debaty nad sprawozdaniem Rady Powierniczej ONZ zabrał głos delegat polski ambasador Naszkowski.

Odpowiadając na ataki delegata Wielkiej Brytanii Martina i delegata Francji Garreau na sformułowaną przez przedstawicieli Polski krytykę brytyjskiej i francuskiej administracji na obszarach powierniczych, ambasador Naszkowski stwierdził, że biorąc udział w dyskusji nad sprawozdaniem Rady Powierniczej delegacja

Wysokie nagrody dla najlepszych zespołów tkackich

(Z OSTATNIEJ CHWILI). Jak donoszą nam, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał wysokie nagrody pieniężne pięciu zespołom tkackim, które w ubiegłym miesiącu uzyskały najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji. PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 70.000 zł otrzymał zespół tow. APOLONII BAŃKOWSKIEJ z PZPB Nr 9, który wykonał bazy akordowe w 105 procentach i wyprodukował 35 procent ekstry oraz 40 procent primy. DRUGĄ I TRZECIĄ NAGRODĘ po 50.000 zł zdobyły zespoły: tow. ROMANA WESOŁOWSKIEGO z PZPB Nr 3 — 33,11 procent ekstry, 64 procent primy oraz tow. IRENEUSZA MARCZYKOWSKIEGO z PZPB Nr 2 — 48,8 procent ekstry, 37,9 procent primy. Dwie następne nagrody w wysokości 30.000 zł przypadły następującym zespołom: tow. HELENY MICHALAK z PZPB Nr 6, oraz zespołowi tow. WOJCIECHA BALCERZAKA z PZPB Nr 7.

Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 października rb. attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie, gen. mjr Masłow dokonał aktu wręczenia orderów Czerwonego Sztandaru, którymi rząd radziecki odznaczył w czasie ostatniej wojny, za chlubny udział u boku Armii Radzieckiej w walce z faszystowskimi Niemcami, dywizje: Warszawską Dywizję Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, Pomorską Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego i Drezdeńską Dywizję Piechoty im. Bartosza Głowackiego.

polka ma na względzie wyłącznie prawa ludów, zamieszkujących te terytoria. Naszkowski oświadczył, że delegacja polska nie jest zdziwiona, iż jej uwagi krytyczne o uciskonych ludach i eksploatacji kolonialnej okrywane zostały przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii jako „fraszki”. Eksploatacja ludów kolonialnych wyraża się m. in. w tym, że tubylcy zmuszeni są do oddawania swych dzieci w warunkach przypominają-

cych niewolnictwo, wierzycielom francuskim i brytyjskim jako spłatę długów. Coraz częściej mają miejsce m. in. sakry strajkujących robotników. To nie fraszki lecz fakty, które oskarżają — oświadczył ambasador Naszkowski.

W kilku wierszach USA ODMAWIAJĄ WIZ TRANZYTO- WYCH DEMOKRATYCZNYM DZIAŁACZOM

PARYŻ (PAP). — Konsulat Stanów Zjednoczonych odmówił wizy transzytowej deputowanemu komunistycznemu z Martyniki Aime Cesaire, który zamierzał udać się do Francji w związku ze zwolnieniem sesji Zgromadzenia Narodowego.

PRZESŁADOWANA LUDNOŚĆ W ALGERZE

PARYŻ (PAP). — Do Paryża nadeszła wiadomość o nowych represjach policyjnych w Algierze. Pod pretekstem aresztowania deleranta, kilka oddziałów żandarmerii napadło na osadę Sidi-Ali-Bu-Mah w Kabylji plądrując mieszkania tubylców. Ponad 1000 mieszkańców osady uciekło na pustynię.

DUNSCY ZWOLENNICY POKOJU PO TEPIAJĄ POLITYKĘ RZĄDU

KOPENHAGA (PAP). — Duński Komitet Obróńców Pokoju zorganizował w stolicy wielkie zgromadzenie publiczne, na którym powzięto uchwałę, w sprawie zagranicznej polityki rządu.

Uchwała ta, przekazana rządowi porębia zagraniczną politykę Danii, której wynikiem jest wciągnięcie kraju do bloku militarnego.

Zwycięzcy spod Dukli u prezydenta GOTTWALDA

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku w Lanach wojskowe delegacje — radziecką i polską, które uczestniczyły w ob-

Mongolska Republika Ludowa uznaje rząd centralny Chin Ludowych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ulan-Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem nacjonalistycznym w Chinach.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż rząd kantoński stracił faktycznie wszelką władzę w kraju i nie może reprezentować narodu chińskiego. Rząd Mongolskiej Republiki Ludowej uznał w dniu 6 października br. centralny rząd Republiki Ludowej Chin i postanowił nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Ludność Somali nie chce „OPIEKI” WŁOCH

RZYM (PAP). — Związek Młodzieży Somalijkiej zorganizował w Mogadiio manifestację protestacyjną przeciwko anglo-amerykańskiemu projekcie powierzenia Włochom administracji Somali.

Armia Ludowa Chin zbliża się do Kantonu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że chińska armia ludowa pod dowództwem generała Czen Kengua, zdobyła miasto Ku-Kong i znajduje się o 110 kilometrów od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — KANTONU.

Kat robotników francuskich — Moch otrzymał „próbny misję” — tworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a — Jules

Moch — otrzymał „misję informacyjną” od prezydenta republiki. Według wyjaśnień Mocha, nie został on desygnowany jako kandydat na nowego premiera, lecz ma jedynie omówić z poszczególnymi stronnictwami możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji. W tym celu Moch będzie próbował ustalić kompromisowy „program”. Akcja Mocha będzie miała, według jego słów, charakter „pojednawczy”. Nie spodziewa się on zakończenia swojej misji przed poniedziałkiem.

Dziś wybory w Austrii

Napad bojówkarzy prawico-socjalistycznych na lokal partii komunistycznej w St. Poelten

Wiedeń (PAP). — Dziś, w niedzielę odbywają się w całej Austrii wybory powszechne. W porównaniu z poprzednimi wyborami w roku 1945, liczba wyborców wzrosła o 27 procent, tj. prawie o milion osób.

Zjawisko to tłumaczy się tym, że w okresie po pierwszych wyborach powojennych udzielono prawa głosu tzw. „mniej obciążonym” hitlerowcom oraz nadano obywatelstwo austriackie 200 tysiącom volksdeutschej i Niemców sudeckich. Na wzrost liczby wyborców wpłynął również powrót do kraju b. jeńców wojennych.

Kampania wyborcza zakończyła się w sobotę o godz. 20-ej.

Kler katolicki zaangażował się do kampanii wyborczej, wzywając do głosowania na partię ludową.

Pravicowi socjaliści sprowokowali w ostatniej chwili zajęcia przedwyborcze. Jak stwierdza KC Komunistycznej Partii Austrii w liście do ministrów spraw wewnętrznych, w nocy z 7 na 8 października w mieście St. Poelten grupa pravicowych socjalistów zaatakowała robotników komunistycznych, porwała ich do swego lokalu partyjnego i tam pobila. Też nocy bojówki pravicowych socjalistów zaatakowały i zdemolowały mieszkanie komunistycznego burmistrza St. Poelten — Kaefera. Uzbrojeni w rewolwery bojówkarze pravicowi socjalistycznej wywołali strzelaninę. Jedynie zimnej krwi komunistów zawiadzać należy, że za-

Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 4?

W dniu wczorajszym przeprowadzono losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywkowy umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 4.

„Trzeba wzmocnić czujność”

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymała ob. Kopačka Zofia — Łódź, ul. Niedziałkowskiego 5. NAGRODY KSIĄŻKOWE ucyłowali: Witczak Władysław — Łódź, ul. Piasta 27 (M. Jastrun: „Mickiewicz”); Chrzempka Marion — Łódź, ul. Fabryczna 22 (I. Erenburg: „Upadek Paryża”); Strzałkowski Władysław — pow. Pabianice, Jutrzkowice 13 (P. Werszyhora: „Ludzie o czystym sumieniu”); T. Pierzchela i B. Rozpierski — Łódź, ul. Zródlowa 11 (J. Stalin: „Zagadnienia Leninizmu”); Pietrzykowska Wanda — Zduniska Wola, ul. Złota 29 (B. Ibanes: „Ziemia przeklęta”); Kukiela Stanisław — Łódź, ul. Srebrzyńska 87 (A. R. Evans: „Wędrówka renów”); Mazierz Józef — Ozorków, ul. Zagajnikowa 35 (J. Krymow: „Statek Derbent”); Kurek Józefa — Łódź, ul. Nowomiejska 3 (W. Wasilewska: „Oblicze dnia”); Pieltar Stefan — Piotrków Tryb., ul. Stalina 31 (B. Prus: „Płocówka”).

Wszyscy nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu”, ul. Piotrkowska 36, III p. dnia 10 bm., w godzinach od 12-ej do 16-ej. Nagrody dla zamiejscowych — wysłane zostaną pocztą.

Włókniarze radzą

w jaki sposób zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W obradach biorą udział przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska i członek Prezydium, tow. J. Kofman, przedstawiciele Oddziałów Związku, Rad Zakładowych, przewodniczący pracy, oraz przedstawiciele dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego.

Celem tej wspólnej narady jest omówienie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych w roku bieżącym, ocena działalności ogniw związkowych i administracji przemysłowej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska, członek prezydium CRZZ — tow. J. Kofman, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — tow. J. Kubiak, wiceprzewodniczący — tow. M. Przybył, sekretarz generalny — tow. A. Aniołkiewicz i inni, powitał zebranych i zagalął obrady tow. Kubiak, po czym przewodniczący objął tow. Przybył, udzielając głosu dla wygłoszenia referatu tow. Kubiakowi.

Referat wstępnie zanalizował wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca r. b.

Oceniając krytycznie wyniki osiągnięte w poszczególnych miesiącach, trzeba stwierdzić z jednej strony wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wyniki te mogłyby być znacznie lepsze, gdyby ognia związkowe i czynniki administracyjne głębiej wnikały w przyczyny hamujące wzrost produkcji.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGIENIEC.

Przyczyn tych jest kilka: za słaba jeszcze dyscyplina pracy, zła organizacja miejsca pracy, niedostatecznie rozwinięta akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, brak systematycznej kontroli wykonywania planów produkcyjnych ze strony Rad Zakładowych, personelu technicznego, jak i Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, niedocenianie wpływu współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności, a w szczególności współzawodnictwa wśród personelu technicznego, niedostateczne „zgranie” procesów technologicznych oraz słaba walka z nieusprawiedliwionym opóźnianiem godzin i dni roboczych.

Jasne, że za ten stan rzeczy odpowiada administracja fabryki i Rada Zakładowa. Słusznie podkreślił to tow. Kubiak. Nie mniejszą jednak odpowiedzialność ponosi w każdym wypadku fabryczna organizacja partyjna. Tam, gdzie organizacja partyjna pracuje należycie, tam produkcja rozwija się prawidłowo i fabryka idzie od „wycięcia” do zwycięstwa.

Dzięki wysiłkom włókniarzy — stwierdził dalej tow. Kubiak — przebiegała wydajność na roboczo-godzinie znacznie wzrosła w ciągu bieżącego roku. Jeśli bowiem w styczniu wartość jednogodzinnej produkcji wynosiła 9,77 zł (wg cen z 1937 r.), to w lipcu już 4,06 zł. Niewątpliwie, cyfry te byłyby jeszcze wyższe, gdyby równomiernie ze wzrostem wydajności, w tym samym stopniu wzrastała jakość. Tak jednak nie jest. Doświadczalnie wykazuje, że sprawa jakości jest największą bolączką przemysłu włókienniczego.

NOWY REGULAMIN O PREMIOWANIU ZA JAKOŚĆ ZDAŁ EGZAMIN

Walka o polepszenie jakości produkcji musi być skoncentrowana w pierwszej kolejności na odcinku przemysłu bawelnianego, jako podstawowej gałęzi przemysłu włókienniczego. W tym celu właśnie Zarząd Główny Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawelnianego opracował i częściowo regulamin premiowania za jakość.

Regulamin ten z biegiem czasu będzie uzupełniany i obejmie wszystkie zawody, w których da się ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedź jakością. Zamierzaniem Związku i Centralnego Zarządu jest reorganizacja pracy w przedsiębiorstwach w taki sposób, by i tam można było wprowadzić nowy system premiowania za jakość.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGIENIEC.

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniała ona w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jej wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksymalną czujność.

Następnie omówił tow. Kubiak zagadnienia oszczędności dochodzące do wniosku, że globalna suma podjętych zobowiązań zostanie osiągnięta. Należy tu jednak stwierdzić, że nie wszystkie założeń wywiązują się ze swych zobowiązań. W przemyśle bawelnianym na 38 zakładów 12 nie wykonuje ich.

Oddziały związkowe winny natychmiast zająć się tym zagadnieniem. W tym celu należy w każdym wypadku przeprowadzić analizę przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów oszczędnościowych oraz spowodować ich usunięcie.

O ROZWÓJ WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniała ona w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jej wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksymalną czujność.

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO ŁÓDZKIE BIERZE UDZIAŁ W OBCHODZIE MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIEKIEJ

W skład Komitetu Obchodu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki i sztuki oraz przewodnicy pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, tow. M. Minor, a przy licznych udziałach przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych — posiedzenie mające na celu opracowanie planu obchodu uroczystości Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu tym sekretarz KŁ PZPR, tow. E. Uzdziński, wygłosił referat na temat zadań organizacyjnych w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Następnie zabrał głos I sekretarz KŁ i KW PZPR, tow. W. Dworakowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczność zmobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa do zmanifestowania swych uczuć przyjaźni dla naszego Wielkiego Sojusznika.

Z kolei przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Świątkowski, zgłosił w imieniu swego Stronnictwa gotowość aktywnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Podobną deklarację złożył w imieniu Stronnictwa Pracy, ob. Urzański. Również zabierający głos w dyskusji przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki, literatury, sztuki i prasy wyrazili gotowość jak najbardziej czynnej i wszechstronnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

num zrozumienia dla tej sprawy. Ponadto powołani zarządzeniem Centralnego Zarządu referenci współzawodnictwa nie wszędzie są na poziomie.

Mimo tych niedociągnięć ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym jest czynnikiem decydującym w walce o podniesienie wydajności i wykonanie planów produkcyjnych. Jest on jednocześnie wyrazem nowego stosunku do pracy polskiej klasy robotniczej. Dlatego należy bez względu na uaktywnić cały aparat związkowy, włączyć z grupami związkowymi dla szerokiego udziału w akcji rozszerzenia i pogłębiania współzawodnictwa pracy.

MUSIMY WZMOC CZUJNOŚĆ

W zakończeniu swego referatu tow. Kubiak stwierdził: „Podczas wykonywania naszych planów produkcyjnych napotykamy na mniejsze lub większe trudności, wynikające z zastrajającą się coraz bardziej walki klasowej. Wróg nasz, wspomagany przez reakcyjną część kleru, będzie starał się przeszkodzić nam w dalszej realizacji naszych zamierzeń. I dlatego czujność nasza wobec zakusów wroźnich nam elementów winna stale wzrastać. Rady zakładowe i mezwie zaufania winni na zebraniach ogólnych założeń, na zebraniach grup związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących, co pomoże nam wzmoczyć dyscyplinę partyjną, wzmoczyć codzienną kontrolę wydajności oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy.

Należy przełamać niechęć administracji niektórych fabryk do współpracy z poszczególnymi ogniwami Związków Zawodowych, a jednocześnie zmienić stosunek niektórych związkowców do pracowników administracyjnych.

Wszystkich nas łączy wspólna droga.

ga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

Nad referatem tow. Kubiaka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos około trzydziestu towarzyszy. Między innymi wystąpił tow. to: Przybył, wiceprzewodniczący Związku Włókniarzy, Kwiatkowski — z Oddziału Związku w Pałacu, Zolner — przedstawiciel śląskich plantatorów lnu, Książek z PZPL w Oleśnicy, Łącki z oddziału bielskiego Zw. Zaw. Włókniarzy, Gościński, przedstawiciel plantatorów lnu z Witaszyc, Świercz — przewodniczący oddziału Z. Z. w Prudniku, Urbaniak z PZPB w Fabianicach, Kłos z PZPB w Żarach, Powłocki z oddziału Z. Z. w Kłodzku, Kubica Maria z PZPW w Bielsku, dyr. Pióciennik z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego, dyr. Nawrocki z CZPJG, tow. Zakrzewska, przewodnicząca przy Zakładach Żyrardowskich, dyr. Hajduk z Centralnego Zarządu Przemysłu Welnianego i wie lu innych.

W trakcie dyskusji zabrał również głos: tow. Piwowarska i tow. Kofman, przedstawiciele CRZZ, po czym obrady odroczone do dnia dzisiejszego.



BEVIN - niańka zbrodniarzy

Austria w przededniu wyborów

Dzisiaj, dnia dziewiątego października odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Od kilku tygodni toczy się na terenie kraju ożywiona kampania wyborcza. Do kampanii tej reakcyjny rząd Figla, złożony z przedstawicieli klerkałów i prawicowych socjalistów, dopuścił również ugrupowania faszystowskie i neohitlerowskie.

W swej walce przeciw siłom demokracji austriackiej klerkałowie nie wahali się otwarcie sprzymierzyć z wojskami i kulturalnymi Związku Radzieckiego.

Po omówieniu planu pracy zebrani dokonali wyboru Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Jako przewodniczącą wybrany został przyznan M. Łodzi, tow. M. Minor. Na wiceprzewodniczących Komitetu powołano: I sekretarza KŁ i KW PZPR tow. Wł. Dworakowskiego, przew. MRN tow. E. Andrzejaka, przedstawiciela SD Świątkowskiego, wojewę łódzkiego ob. Szymanka (SL), ob. posła Groszyńskiego (Stronnictwo Pracy), rektora UE prof. dr. J. Chałasińskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego (Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), sekretarza KŁ PZPR, tow. E. Uzdzińskiego, tow. J. Kubiaka oraz przewodniczącego ORZZ.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, wyższych uczelni łódzkich, kuratorium, Liga Kobiet, ZMP oraz przewodnicy pracy, tow. to: Terpiłkowska, Gościńska, Borecka i Doruch.

Niezależnie od tego akonstytuowała się Biuro Wykonawcze Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które będzie kierowało pracami poszczególnych komisji.

Pierwsze posiedzenie Biura Wykonawczego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W wyniku dyskusji zostały nakreślone wytyczne planu.

Planuje się więc szeroko zakrojone akcje odczytów. Odczyty na aktualne tematy związane z życiem w Związku Radzieckim wygłoszone zostaną przez prelegentów i naukowców w większych zakładach pracy. Festiwal filmów radzieckich, występy artystyczne, festiwal teatralny — spopularyzują dorobek artystyczny i kulturalny Związku Radzieckiego wśród najszerszych rzesz ludności naszego miasta.

Zadaniem aktywistów TPRP, partii politycznych i związków zawodowych w okresie trwania Miesiąca będzie poprzez indywidualnie prowadzone prace uświadamiającą zwiększenie szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pogłępieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie poświęcona akademia inauguracyjna, zorganizowana w dniu jutrzejszym w Filharmonii Łódzkiej z bogatym programem artystycznym.

Również jutro odbędą się koncerty publiczne na placach łódzkich.

16-go października zorganizowana zostanie w naszym mieście Akademia Puzszińska. Trzecia tego rodzaju akademia zorganizowana została 7. 11. br. w 32-gi Rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Bogaty program uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wypełnią występy artystyczne zespołów teatrów łódzkich i teatrów świetlicowych, kiermasz książek radzieckich, akademie lokalne w zakładach pracy, występy zespołów literackich, odczyty na tematy związane z osiągnięciami gospodarczymi, naukowymi i kulturalnymi Związku Radzieckiego.

W ramach kampanii wyborczej w Austrii, przeciwnie do jednolitych bloków demokratycznych, skupiających wszystkie postępowe i patriotyczne elementy w Austrii, Komunistyczna Partia Austrii i Zjednoczenie Postępowych Socjalistów postanowiły wspólnie przeprowadzić kampanię wyborczą i wysunąć wspólne listy kandydatów.

Blok lewicy wysunął konkretny program wyborczy; deklaruje w nim swą gotowość walki o pokojową politykę zagraniczną, która zapewniliby Austrii jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Występuje przeciw planowi Marshalla, przeciw eksploatacji bogactw kraju przez obcy kapitał i sprzedaży suwerenności państwa — Ameryce. Jako nacześnie zadanie blok lewicy wysuwa walkę o demokratyzację życia politycznego, o przeprowadzenie postępowych reform gospodarczych i społecznych, o wyrugowanie z życia publicznego elementów faszystowskich i ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Utworzenie zjednoczonego frontu lewicy świadczy o rosnącej dojrzałości politycznej austriackich mas ludowych, które zespalały swe szereg w walce o skierowanie Austrii na tor pokoju i postępu.

L. M.

Prowokacje faszystów ateńskich na granicy Albanii

TIRANA (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że greckie wojsko faszystowskie dopuszcza się w dalszym ciągu prowokacji na południowej granicy Albanii.

Na odcinku Komispol, wojska ateńskie otworzyły ogień na albańskie posterunki graniczne. Koło Bratczan artyleria ateńska ostrzelała terytorium albańskie. Kilkaście policznych wybuchło o 200 metrów od granicy.

6 października trzymotorowy samolot wojsk faszystowskich przeleciał nad terytorium albańskim w okolicy Vidohove. W tym samym dniu kilku żołnierzy ateńskich wkroczyło na terytorium Albanii między szlupa mi granicznymi nr 7 i nr 8. Albańska straż graniczna zmusiła ich do wycofania się na terytorium greckie.

JACK LONDON

WIĘZIENIE

Niekiedy, dajmy na to rano, kiedy więźniowie schodzili do umywalni, my, dozorczy, pozostawaliśmy w trzynastu pośród rozjuszonej zgrai pięciuset. A jednak umieliśmy rządzić, rządzić trwogą. Nie mogliśmy pozwolić na najłżejsze odstępstwo od regulaminu, na najmniejsze zlekceważenie rozkazu. W przeciwnym razie — groziła nam zguba. Prawo nasze brzmiało: bić mocno, bić czym bądź. Uderzenie np. kołkiem mioty w twarz dawało zawsze piorunujący efekt. Ale i to jeszcze nie wszystko. Winowajca służyć powinien jako przykład dla innych, należy więc przyrzec mu się dobrze i nie odstępować go przez cały dzień; można być pewnym, iż każdy spotkany dozorca przyłączy się solidarnie i doda swoje trzy grosze i dwie pięści. Albowiem na solidarności polegało prawo drugiej: jeśli który z nas miał zatarg z więźniem, obowiązkiem wszystkich kolegów było dołóżć coś niecoś do siebie. Treści zatargu nie brano pod uwa-

gę, wiedziano jedno tylko: unieszkodliwić pasażera, czyli krótko mówiąc bić, bić mocno i bez zastrzeżeń.

Pamiętam, jak pewien piękny, młody Mulat, mniej więcej dwudziestoletni, powziął któregoś dnia zgnębłą myśl bronięcia swojej słuszności. Cóż, prawo miał do tego niewątpliwie, zupełnie jednak bezskuteczne. Ceka jego znajdowała się na najwyższym piętrze. Ośmiu solidarnych dozorców potrafiło pozbawić go wszelkich przesądów o słuszności, zużywszy na to równo półtorej minuty, to jest tyle czasu, ile potrzeba na zabicie drogi wzdłuż całej galerii, a potem w dół, przez pięć kondygnacji stromych, żelaznych schodów. Mulat przebył odległość przy pomocy wszystkich części swego ciała, z wyjątkiem nóg. Dozorczy nie mogli uskarżać się na brak rozmachu. Stałem opodal i przyglądałem się widowisku: Mulat lupnął o podłogę, a potem zerwał się na równe nogi i przez chwilę stał wyprostowany. Nagle rozpostarł ramiona szeroko i wyrzucił z piersi straszliwy ryk zgrozy, bólu i obrazy, która rozdarła mu serce; równocześnie strzepy szmat więziennych opadły mu z ciała jak przy popisach cyrkowego transformatora i pozostał nagi zupełnie i broczący krwią z całej powierzchni poszarpanej skóry. Potem nieprzytomny runął na ziemię. Tak, nauczka była niezła; i każdy więzień, który słyszał ten krzyk potworny, echem odbity o mury, wzięli równocześnie tę samą lekcję posłuszeństwa. Cóż, podobnie i mnie uczono kiedyś, nie należy jednak do przyjemności

zobaczyć, jak serce człowieka łamie się ręką w przeciągu półtorej minuty.

Postaram się zilustrować, w jaki sposób ciągnęliśmy dochody z systemu „roznoszenia iskry”. Przypuśćmy: kilku nowoprzybyłych umieszczono w celi będącej pod moim nadzorem. Przechodzę wzdłuż krat, niosąc ostentacyjnie kaocik. „Ej, Bo, daj no ogień!” woła ktoś z głębi celi. Rzecz prosta, samo to odzwanie informuje mnie, iż więzień posiada tytoń do palenia. Podaję ognia i ruszam w swoją stronę. Po krótkiej chwili wracam i umyślnie operam się o kratki. „Słuchaj no, Bo — mówię uprzejmie — nie mógłbyś dać mi trochę tytoniu?” Jeśli nowicjusz nie jest wtajemniczony, pocznie solennie zapewniać, że nie posiada już ani szczypty tytoniu. Dobra nasza. Współczuję mu i idę dalej. Ale wiem dobrze, iż ognia wystarczy mu tylko na dzisiejszy wieczór. Nazajutrz podchodzę znowu; mój nowicjusz próbuje jak wczoraj: „Ej, Bo, daj no ogień!” Lecz ja na to: „Nie masz tytoniu, po cóż ci ogień?” Nie raczę podejść do kraty. Kiedy zaś w godzinę, dwie lub trzy potem zjawię się znowu na korytarzu, nowicjusz poprosi na pewno nader miękkim tonem: „Podejdz tu, Bo!” Wtedy podchodzę. Wsuwam dłoń pomiędzy kraty i wyjmuję ia pełną cennego tytoniu. Wobec tego podaję „iskrę”.

(D. c. n.)

Zasady krytyki i samokrytyki

dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego

Krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem kształtowania się i rozwoju rewolucyjnej partii. Złożenie to znalazło wyraz zarówno w deklaracji ideowej, jak i w statucie naszej partii, który głosi: „Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”.

Krytyka i samokrytyka jednak nie zawsze była stosowana w naszych organizacjach partyjnych i dlatego nie wszyscy członkowie partii rozumieją sens tej broni w codziennej swej pracy. Toteż każdy członek partii może wyciągnąć poważną i skuteczną naukę, ze wskazówek i doświadczeń, jak e znajdzie w artykule tow. G. Kainina, zamieszczonym w Nr 14 „Bolszewika”.

Nieodzowny warunek rozwoju

Omawiając zasady krytyki i samokrytyki autor nie ogranicza się do ujęcia tego zagadnienia w zastosowaniu jedynie do życia wewnętrznego partii. Powołując się na nauki Stalina, tow. Kainin dowodzi, że krytyka i samokrytyka jest niezbędną dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego. W przytoczonym w artykule cytacie towarzysza Stalin mówi:

„Walka między starym i nowym, między tym, co obumiera i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawniamy otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, nie decydujemy i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwy ruch naprzód. Bez tego nie ma rozwoju”.

Zrozumienie tej dialektycznej prawdy historycznej, rozumienie jej rewolucyjnej treści, to pierwszy krok do prawidłowo prowadzonej walki o budowę nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.

Dla naszej partii, która wykrywa swój charakter konsekwentnie proletariackiej partii nowego typu, sprawa wychowania kadr partyjnych w duchu krytyki i samokrytyki jest szczególnie do nosła. Systematyczne bowiem stosowanie w codziennej praktyce krytyki, a szczególnie samokrytyki, jest wciąż jeszcze dla wielu członków partii czymś nowym i niedocenianym.

„Cechą charakterystyczną krytyki i samokrytyki — mówi autor artykułu — jest jej konkretność i celowość. Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich wynajdowania, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy”.

Analiza błędów

Co to znaczy? Znaczy to, że nie wystarczy np. stwierdzić ogólnikowo na zebraniach, że popełniono na danym odcinku błąd, jak to się zdarza na większości bodaj naszych zebrań. Stwierdzone błędy należy gruntownie analizować. Dociec do korzeni, z których błędy te wyrastają. Znaczy to, że błędy należy śmiało wykrywać, że należy bez zakłamania i mieszczańskich skrupułów wskazywać tych, którzy je popełniają. Tylko takie postawienie sprawy pomoże członkowi naprawić swój błąd, nauczyć się na nim lepiej, doskonalszej pracy. Znaczy to wreszcie, że szczerza, otwarta samokrytyka, ujawniająca bez ogródek błędne postępowanie, wpływa na pobudzenie twórczej myśli, na ożywienie dyskusji i skierowanie jej na najbardziej żywotne zagadnienia.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego. Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszeniu pracy i podnoszeniu członków partii na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny. Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągając ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przy czyni się to w dużym stopniu do

Wzorowy zespół produkcyjny

— Moja taśma składa się z 70 osób, tworzących zespół — mówi taśmowa z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 tow. Antonina Adamczyk. Wszyscy członkowie zespołu bardzo dobrze ze sobą współpracują, nie ma różnic ani nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych. Toteż produkcja nasza wynosi przeciętnie 136 procent normy przy 100 procentach prądu.

Tow. Anton na Adamczyk niejednokrotnie już otrzymywała nagrody. Cieszy się ogólną sympatią całego zespołu i ma na



Wzorowy zespół produkcyjny z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. W tle: tow. Antonina Adamczyk.

duży wpływ. Jest nie tylko sumienną pracownicą, ale również pełni zaszczytną funkcję agitatora partyjnego, wiele potrafi wyjaśnić swemu zespołowi i niejedną plotka została odparta na skutek wyjaśnień tow. Adamczyk. O jej zdolnościach agitatorskich osobno napiszemy.

Dzięki prasie, którą czytają wszyscy członkowie zespołu, umacnia się wśród nich świadomość dyscypliny pracy, przy której mogą osiągnąć tak wysoką wydajność.

Na zdjęciu w dół grupę członków taśmowy tow. Antoniny Adamczyk. M. S.

zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijającą krytykę uprawiają zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju rozbijającą krytykę stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockiściowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego. Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszeniu pracy i podnoszeniu członków partii na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny. Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągając ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przy czyni się to w dużym stopniu do

ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z kontrolą wykonania. Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być codzienna i nieustanna. Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by jej użyć na własnym przykładzie gruntownie, szczerze krytyki własnych błędów.

Uczyć się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina i Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzić będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.

zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijającą krytykę uprawiają zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju rozbijającą krytykę stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockiściowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego. Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszeniu pracy i podnoszeniu członków partii na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny. Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągając ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przy czyni się to w dużym stopniu do

ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z kontrolą wykonania. Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być codzienna i nieustanna. Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by jej użyć na własnym przykładzie gruntownie, szczerze krytyki własnych błędów.

Uczyć się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina i Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzić będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.



O duchu Lutra i materii pokoju

Tomasz Mann jest — jak wiadomo — znakomitym pisarzem niemieckim. Nie tylko jednak autorstwo „Czarodziejskiej Góry” czy „Buddenbrooków” zapewnia mu sławę: wybitny literat był i jest wybitnym niemieckim demokratą. Mann nie ugiął się przed brnatym reżimem Hitlera, nie ma też zamiaru pogodzić się z neofaszystem tribońskim. Nazwany w czasie wojny szczytnym mianem „sumienia narodu niemieckiego” i dziś na to miano w pełni zasługuje jako niezłomny bojownik demokracji i postępu, biorący czynny udział we wszystkich kongresach pokoju i w walce z imperializmem. Znała się liczne wystąpienia Tomasza Manna przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi i historii wojennej, znane jest jego umiłowanie pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnio sędziwy pisarz, który już przed i w czasie wojny przebywał na emigracji, ponieważ nie było dla niego miejsca w szarych mundurach III Rzeszy, odwiedził swoją ojczyznę, aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 200-lecia urodzin wielkiego poety niemieckiego, Goethego. W związku ze swoim pobytom w Niemczech Mann zamieścił w prasie zagranicznej szereg wypowiedzi, dając jeszcze raz wyraz swym poglądom na sprawę jedności Niemiec, pokoju i demokracji. Z wypowiedziami tymi, mającymi poważne znaczenie dla odradzającej się demokracji niemieckiej, zapoznana nas z kolei nasza prasa krajowa z wyjątkiem... Z wyjątkiem np. „Tygodnika Powszechnego”.

Sławetny organ Kurii Księgo Metropolitalnej Krakowskiej w numerze z dn. 2 bm. zamieścił jedynie niezwykle notatkę pt. „Tomasz Mann przebieg... Lutroci”. Niby, uważacie, że cała kwintesencja ostatniego pobytu Manna w Europie to to, że znakomity pisarz pono odwiedził, iż „duch Lutra odznaczał się przynależnością” oraz, że Luter był „odlany wina, kobiecie i śpiewowi”.

Ano, co kogo interesuje. Nas — ważki głos znakomitego pisarza, ucziwego Niemca, który występuje przeciw podleganiu do wojny i pogłębieniu — dla celów wojennych — przepaści między Niemcami „zachodnimi” i „wschodnimi”, redakcję „Tygodnika Powszechnego” natomiast — „niezupelnie sprawiedliwie twierdzenia Manna o Lutrze”.

A co, proszę „Tygodnika Powszechnego” z twierdzeniami Manna o materialnym i duchowym problemie Niemiec? Sprawiedliwie są, czy „niezupelnie”?

E. Tam.

Doniosłe zadania agitatorów partyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Wojciechowski jest majstrem brakerskim w PZPDz-G. Nr 4. Dzięki temu pozostaje w stałej łączności ze wszystkimi tkaczami swej sali, nie omija więc żadnej okazji, aby porozmawiać z nimi, aby wytłumaczyć im konieczność wydajniejszej pracy, aby stawiał im za przykład wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich.

Tow. Wojciechowski dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora partyjnego.

Gruby warunek wstępnego wzdłuż blado-niebieskiej wstążki. Błąd spowodowała nieuwaga tkaczki, która nie spostrzegła w porę pomylenia wątku.

Majster Wojciechowski zrecznymi ruchami poprawia wątek. Teraz już robota powinna pójść dobrze. — o ile oczywiście tkaczka dołoży więcej starań przy pracy, bacznie będzie czuwać przy swym warszacie, jeśli rozumie, iż rzetelna praca — to większe zarobki, to ogólny dobrobyt, korzyści osobiste i społeczne.

— Na to, aby pracować dobrze — mówi majster pochylony nad warszatem — składają się dwa podstawowe czynniki: przygotowanie fachowe i uświadomienie polityczne.

Tego pierwszego wam nie brak, a drugie... Zrozumcie, jakie korzyści wam samym i całemu państwu daje dobra praca. Poprawny, bezbłędny materiał, to podniesienie naszej stopy życiowej, to zwiększenie możliwości eksportu, to więcej dewiz i surowców. Przecież wy sami wolicie kupić dobry materiał, a w sklepie narzekacie, gdy chcą wam podsunąć gorszy gatunek.

Majster Wojciechowski mówi szczerze i prosto, słowami, tak, jak czuje i rozumie. Tkaczka przysłuchuje mu się uważnie. Słowa agitatora trafiają do przekonania. Ale majster na tym nie poprzestaje, w dalszym ciągu tłumaczy, przytacza przykłady.

— Weźcie np. takich tkaczy, jak Stanisław Karolewski, Franciszka Holbicha albo młodego robotnika Stanisława Ochęskiego. Wszyscy oni są przodownikami pracy, to chluba naszych zakładów, robotniczej Łodzi i całego kraju. Oni pokazali, jak trzeba i można pracować. A siłszeliście o stachanowcach?

Majster wydobywa z kieszeni: pomietą gazetę. Przegląda strony, szuka czegoś, wreszcie znajduje.

— O, popatrzcie, — to są przodownicy, młode dziewczęta, a zna je już cały Związek Radziecki. Napewno ciężko było początki ich pracy, lecz umiały przetrwać trudności. Wie dzisiaj, dlaczego pracują. I dlatego dzisiaj są bohaterkami Związku Radzieckiego.

Tow. Wojciechowski coraz bardziej zapala się. Opowiada młodej tkaczce o tym, jak ludzie radzieccy pracują, jak doskonale pojmują, że wydajna, sprawna praca stanowi podstawę rozwoju Związku Radzieckiego, jak to dzięki tej pracy kraj ich w ciągu 25 lat stał się wielką potęgą i zwycięsko odparł najazd hitlerowski. Tow. Wojciechowski mógłby o tym mówić długo i dużo. Przebywał tam bowiem w najczystszych latach i na własne oczy widział, z jaką niebywałą wytrwałością pracowali ludzie radzieccy.

Wątek został już uporządkowany, majster skończył robotę, uśmiecha się pogodnie do tkaczki.

— No, zrozumiełm się, prawda? — Tak, — odpowiada dziewczyna. — a dalsza praca moja potwierdzi moje słowa.

Tow. Wojciechowski odchodzi od warszatu i idzie w stronę innych tkaczek sprawdzić jakość ich produkcji. Przy innych warszatach mówić znów będzie tkaczkom o potrzebie lepszej pracy, o tym, że lepsza praca to nasz dobrobyt, siła i pokój, że wzbogaceni doświadczeniami Związku Radzieckiego powinniśmy uczyć się od tamtych ludzi nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

L. K.

Owocna działalność tow. Wojciechowskiego nie może jednak przesłonić tego faktu, że organizacja partyjna niedostatecznie opiekuje się i pomaga w pracy agitatorom. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym grupy agitatorów powinny szczególnie uważać zwrócić na zagadnienie umasowienia TPPR-u. więcej niż dotychczas wskazywać na osiągnięcia Związku Radzieckiego, popularyzować postacie bohaterów pracy, wyjaśniać sprawy nie zrozumiałe, zwłaszcza jeszcze tu i ówdzie pozostałe z czasów przed wojennych uprzedzenia i prostować fałszywe plotki.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlej ulegała zmianie, aby jak najszybciej ta organizacja jak również organizacje innych fabryk, które dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne zebrania grup agitatorów, poświęcone omówieniu spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

R. Sch.

Organizacja partyjna przy PZPDz-G. Nr 4 nie dała jednak odpowiednich wskazówek agitatorom i jeśli towarzysze działają już w tym kierunku, to czynią to samorzutnie, z własnej inicjatywy, lepiej lub gorzej, ale zawsze bezplanowo.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlej ulegała zmianie, aby jak najszybciej ta organizacja jak również organizacje innych fabryk, które dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne zebrania grup agitatorów, poświęcone omówieniu spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

R. Sch.

Połow talentów tkackich. Przebieg konkursu najlepszej jakości zespołów

Jak już donosiliśmy wielokrotnie, z dniem 1-go października rozpoczął się konkurs zespołów tkackich przemysłu bawełnianego. Od tego czasu upłynęło już kilka dni. We wszystkich zakładach, w których powstały zespoły konkursowe, wre wyłębiona praca. W walce o jakosć biorą oczywiście udział wszyscy tkacze, ci jednak, którzy przystąpili do konkursu, wkladają najwięcej wysiłków i starają się w celu uzyskania tytułu przodownika i wysokiej nagrody pieniężnej.

Pierwsze obliczenia wyników pracy zespołów konkursowych w bieżącym miesiącu nastąpią po upływie dekady, czyli 10-tu dni. Tymczasem nie które zakłady podały nam już cyfry, ilustrujące dotychczasową produkcję poszczególnych zespołów. A więc w PZPB Nr 3 w ciągu pierwszych 5-tu dni października zespół tow. Wiśniewskiego wyprodukował 78 procent ekstry i 22 procent prymy. Zespół tow. Szyejer — 56 procent ekstry i 44 procent prymy. Zespół tow. Szewczyk — 92,3 procent ekstry i 7,7 procent prymy.

W tym samym okresie czasu zespoły z PZPB Nr 9 mają następujące wyniki: zespół tow. Kokocińskiego — 33 procent ekstry, 67 procent prymy, tow. Gryśia — 25 procent ekstry, 75 procent prymy, tow. Frych — 40 procent ekstry, 25 procent prymy.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników jakości produkcji poszczególnych tkalni za wrzesień. Z zestawienia wynika, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły zespoły PZPB Nr 3, które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotniczej „bawełnianej trójki” wytwarzali jedną sztukę ekstry. W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wypadła jedna sztuka ekstry. W PZPB Nr 2 jedna ekstra na 32 sztuki. W PZPB Nr 9 jedna ekstra na 75 sztuk, w PZPB Nr 6 — 115 sztuk, natomiast w PZPB Nr 5 na 271 sztuk wypadła tylko 1 sztuka ekstry. PZPB Nr 5 wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włóknarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki we wrześniu, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szerokiej arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we współzawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki. W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow. Janina Mirożewska, Helena Michałak i Apolonia Bańkowska, wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madopolny” i muslinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-prymy i 41,5 proc. prymy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonię Bańkowską — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-prymy i 24,1 procent prymy.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników jakości produkcji poszczególnych tkalni za wrzesień. Z zestawienia wynika, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły zespoły PZPB Nr 3, które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotniczej „bawełnianej trójki” wytwarzali jedną sztukę ekstry. W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wypadła jedna sztuka ekstry. W PZPB Nr 2 jedna ekstra na 32 sztuki. W PZPB Nr 9 jedna ekstra na 75 sztuk, w PZPB Nr 6 — 115 sztuk, natomiast w PZPB Nr 5 na 271 sztuk wypadła tylko 1 sztuka ekstry. PZPB Nr 5 wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włóknarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki we wrześniu, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szerokiej arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we współzawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki. W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow. Janina Mirożewska, Helena Michałak i Apolonia Bańkowska, wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madopolny” i muslinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-prymy i 41,5 proc. prymy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonię Bańkowską — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-prymy i 24,1 procent prymy.

Pragnę podkreślić, że te doskonałe wyniki, uzyskane przez zespoły najwyższej jakości w tkalni „B” naszych zakładów, były możliwe dzięki wzrastającej energii produkcyjnej naszych tkaczy i tkaczek, jak również dzięki opiece, jaką zastępuje kierowniczka tkalni — tow. Wiśniewska, otoczył współzawodniczące zespoły.

Franciszek Donder
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 6

dokładnie przeglądają wszystkie karty. Z zestawienia wyników jakościowych z PZPB Nr 2 wynika, że najwyższy procent ekstry (50 proc.) osiągnął zespół młodego tkacza, Ireneusza Marczykowskiego oraz zespół tow. Mikulskiej, która uzyskała 18 procent ekstry. W PZPB Nr 3 rzuca się w oczy zespół tow. Wesołowskiego z 38 proc. ekstry, w PZPB Nr 4 zespół tow. Wojdyńskiej, który wyprodukował 1,43 proc. ekstry (musi pamiętać o tym, że zespoły PZPB Nr 4 pracują w specjalnych warunkach — na 32 krosnach automatycznych). W „Bawełnianej 6-ce” szanse pierwszeństwa ma zespół tow. Michałak (38 procent), w PZPB Nr 1 — zespół tow. Majewskiego — 7,5 proc. ekstry, w PZPB w Rudzie — zespół Odmana (20 proc.). Oczywiście nie będzie pominięta znana nam już z doskonałych tkaczy „Bawełniana 9-ka”. Na czoło wysunął się tutaj zespół tow. Gryśia oraz zespół Kokościńskiego, który wyprodukował 35,2 proc. towaru bez błędów.

Spśród wyżej wymienionych tkaczy, oraz innych z pozostałych zakładów przemysłu bawełnianego, Zarząd Główny dokona wyboru kilku najlepszych, którzy otrzymają premie.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane”, doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich”.

(sam)

NOWY OBRAZ ŚWIATA

D. Zastawski

Jeszcze niezbyt dawno przyrównywaliśmy Związek Radziecki do granitowej opoki, wznoszącej się niewzruszenie wśród rozszalałego świata kapitalistycznego.

Ale czasy się zmieniają. Obecnie, w przeddzień 32 rocznicy swego istnienia, Związek Radziecki staje przed nami jako granitowy szczyt wśród łańcucha gór.

Z zachodu przylegają do niego zaprzężone kraje demokracji ludowej, ze wschodu — Wielkie Demokratyczne Chiny i inne demokratyczne kraje Azji.

Po drugiej wojnie światowej, zakończonej zwycięstwem Związku Radzieckiego nad zjednoczonymi siłami reakcji kapitalistycznej, obszar socjalizmu i prawdziwej demokracji rozszerzył się ogromnie na kuli ziemskiej. Obszar ten, nie ustępuje chyba co do rozmiaru terytorium znajdującemu się pod władzą kapitalizmu.

Obszar socjalizmu rozszerza się stale

W ostatecznym rachunku, jest to zwycięstwo Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tym bardzo znamieną jest tendencja rozwoju tego zjawiska. Obszar socjalizmu nieustannie rozszerza się, obszar kapitalizmu — kurczy się. Któż może zaprzeczyć temu historycznemu faktowi? Nikt.

Nasi wrogowie uznają fakt. Ale jeszcze nie mogą zdecydować się na uznanie prawa. Tym gorzej dla nich. Bardzo trudno pokazać ślepego jak wygląda świat.

Spoglądając wstecz, na 32 lata przeżyte po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widzimy, że bieg historii był właśnie taki, jaki przewidzieli i przeprowadzili Lenin i Stalin, kierując się nauką Marksa i Engelsa i rozwijając ją.

Jednakże mówiąc „bieg historii”, wyrażamy się niedość ściśle. Historia nie biegnie sama przez się. Tworzą ją ludzie. A zatem, w ciągu 32 lat naród radziecki idzie twardym krokiem, nie zbacając, po drodze, którą przewidzieli i przeprowadzili Lenin i Stalin.

Naród radziecki tworzy swoją historię z pełną świadomością. Prowadzi go Partia Komunistyczna, która dobrze widzi zarówno drogę przed sobą jak i to, co się dzieje po bokach. To znaczy, że naród radziecki jest narodem widzącym, a wrok narodu w rozwoju historycznym — to nauka.

Zwycięstwo socjalizmu i prawdziwej demokracji ludowej, to zwycięstwo marksizmu-leninizmu.

Kapitalizm skazany na zagładę

W przeciwieństwie do tego, każdy obserwator burżuazyjny, spoglądając wstecz na 32 lata życia krajów świata kapitalistycznego, zmuszony jest przyznać, że miniony okres dla tego świata, to łańcuch niepowodzeń, błędów, politycznych i ekonomicznych bankructw. Wszystkie przepowiednie proroków burżuazyjnych poniosły łasko. Potężne państwa imperialistyczne załamały się, rządy wywracały się i zapadały w nicoté, wszystkie obietnice czynione narodom okazywały się kłamstwem, słowem — historia kapitalizmu obraca się jakby w błędnym kole.

Gdybyśmy nakreślili drogę, którą przeszły przez ten okres narody świata kapitalistycznego, to otrzymalibyśmy poplątaną linię pełną zygzaków. Będzie to linia pędli, która zaczyna się coraz bardziej. To droga ślepców, którzy utracili przewodnika. Błąkają się, wpadają w dół, toną w błotach, zderzają się ze sobą, wpadają w rozpacz i przeklinają się na wzajem.

Albowiem narody te nie widzą niczego przed sobą. Nie posiadają one spójnego historycznego, nie mają niezbędnego zrozumienia historii. Nie może go zresztą posiadać klasa skazana na zagładę.

Niektórzy obserwatorzy burżuazyjni zaczynają to rozumieć, ale obawiają się powiedzieć to otwarcie i głośno. Lekają się prawdy, jak wyroku śmierci dla siebie, dla swego społeczeństwa.

Pierwsze w historii świata zwycięstwo proletariatu

Niedawno ukazało się po angielsku drugie wydanie książki sir Bernarda Pares'a pt. „Rosja”. Autor książki nazywa Rewolucję Październikową — „dzikim eksperymentem”. Spotkał się on za to z nagana dziennika „New York Times”.

„Zwycięstwo Stalina — pisze „New York Times” — może się komuś nie podobać. Ale nazywanie „dzikim eksperymentem”, jest co najmniej naiwnością, a ściślej mówiąc — śmieszna głupota. Więcej — to przejaw bezsilnej złości.”

W momencie swego pierwszego triumfu w roku 1917, socjalistyczna Rewolucja Październikowa istotnie mogła wydawać się postronnemu obserwatorowi eksperymentem, doświadczeniem. Przecież nigdy do tego czasu nie podobnego nie zdarzyło się w historii świata. Wszystkie poprzednie próby przejęcia władzy państwowej i społecznej podejmowane przez klasę robotniczą, kończyły się niepowodzeniem i porażką proletariatu. Na tej podstawie uczeni burżuazyjni twierdzili, że socjalizm jest nieosiągalny. Ale co twierdzili nauczyciele marksizmu? Twierdzili, na podstawie doświadczeń rewolucji, że zwycięstwo klasy robotniczej jest nieuniknione, że zgodnie z prawem rozwoju, socjalizm zastąpi kapitalizm, że dyktatura proletariatu jest znamieniem powstania nowego społeczeństwa. Lenin i Stalin nie improwizowali w 1917 roku. Realizowali to, co zostało przewidziane i zapowiedziane przez naukę marksizmu-leninizmu, przez naukę rozwoju społecznego.

Wspaniałe osiągnięcia stalinowskich pięcioletek

Gdy doświadczenie zostanie potwierdzone drogą gruntownego i wszechstronnego sprawdzenia, staje się ono prawem. Doświadczenie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostało wielokrotnie sprawdzone przez osiągnięcia stalinowskich pięcioletek, podczas wojen 1917 i 1920 roku, podczas drugiej wojny światowej.

Socjalizm w Związku Radzieckim to nie jest po prostu nowy system gospodarki narodowej. Jest to system wyższego rzędu, system mający bezsporną przewagę nad starym systemem kapitalistycznym. Jest to ponadto również powszechna pod względem swego rozwoju, wszechstronnie-istotna rzeszyna formacji w skali takiej jakimi były formacje: niewolnicza, feodalno-pańszczyzna i kapitalistyczna. Socjalizm szerzy się na świecie podobnie, lecz z nieporównanie większą głębią i szybkością, jak niegdyś szerzył się kapitalizm.

Kraje demokracji ludowej wkraczają na drogę którą wytyczył ludzkości Związek Radziecki

Przeciwnicy marksizmu przez długi czas przeczesali się, że socjalizm w Związku Radzieckim jest zjawiskiem wyjątkowym, że jest właściwością tylko narodu rosyjskiego, w wyniku osobliwego rozwoju historycznego Rosji. Oczywiście istnieje osobliwość w historii Rosji, podobnie jak istnieje ona w historii każdego narodu. Narody — to zbiorowości tworzące i każdy z nich tworzy swoją historię po swojemu. Dlatego żywym narodom nie można narzucić obcych mu form życia. Usiłuje to robić, bez

powodzenia, imperializm. Ale socjalizm i związana z nim prawdziwa demokracja nie są obce ani jednemu narodowi. To, czego dokonał naród radziecki, obalwszy kapitalistów i obszarników, może dokonać każdy naród, jeśli ma ręce rozwiązane, jeżeli ma oczy, którym na imię nauka rozwoju społecznego, marksizm-leninizm.

Potwierdza to rzeczywistość. Kraje demokracji ludowej kolejno wkraczają na tę samą drogę, po której już daleko wyprzedził Związek Radziecki. Narody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, dzięki pomocy narodu radzieckiego, uwolniły się od najędźsów hitlerowskich i od swej rodzimej burżuazji. Narody te z powodzeniem budują gospodarkę socjalistyczną.

Któż ośmielił się twierdzić, bez przekreślenia faktów, że narody te popełniły błąd, wyłamując się z orbity świata kapitalistycznego? W ciągu krótkiego czasu gospodarka narodowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny, dobrobyt narodowy wzrasta, walutom nie grozi przymusowa dewaluacja, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie nie mają dostępu do tych krajów, zatrzymują się u ich granic, pozostają na kapitalistycznym Zachodzie.

Wszystkie drogi — prowadzą do komunizmu

To są fakty, potwierdzające prawo historycznego rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu, poprzez dyktaturę klasy robotniczej i demokrację ludową.

Wrogowie socjalizmu, zwłaszcza ci spośród prawicowych socjal-demokratów, usiłovali pocieszać siebie i oszukać innych gadając o tym, że kraje demokracji ludowej to „małe kraje”, które wpadły jakoby w zależność od Związku Radzieckiego.

Nie mamy potrzeby prostować tych oszczerczych bujd. Prościej je oszalałająco szybko życie. Największe na świecie pod względem liczby ludności państwo, Chiny, obalwszy władzę zaprzędaną imperialistom chciwych i bezceńnych kapitalistów, weszło na drogę demokracji ludowej, na drogę wiodącą do socjalizmu. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego jest zarazem wszechświatowym, historycznym zwycięstwem nauki rozwoju społecznego, jest zwycięstwem nauki Lenina i Stalina o drogach walki o socjalizm.

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KOMUNIZMU” — powiedział tow. Mołotow. Tak jest — wszystkie drogi, we wszystkich krajach.

ZSRR — duma i nadzieja całej postępowej ludzkości

Zwycięstwo narodu chińskiego stało się niespodzianką dla ślepców burżuazji. Nabili sobie guza na „chińskim murze”, który już dawno przestał być murem historycznego zacofania. W zwycięstwie narodu chińskiego nie ma nic nieoczekiwanego dla nas. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo to przyjdzie, oczekiwaliśmy go, powitaliśmy je i cieszyliśmy się nim jak naszym zwycięstwem, ponieważ chińska rewolucja jest dziełem Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Jak nieogarniona wyżyna z wysokimi przełęczami gór wznosi się terytorium socjalizmu nad błotnistymi nizinami kapitalizmu, nad jego wysychającymi wodami. W centrum tego terytorium socjalistycznego, obejmującego dwa kontynenty, cleszy wrok narodów całego świata Wielki Związek Radziecki, duma i nadzieja całej postępowej ludzkości.

Wszystkie drogi wiodą do komunizmu i tymi drogami podążają narody świata pod kierownictwem Wodza narodów — wielkiego Stalina.

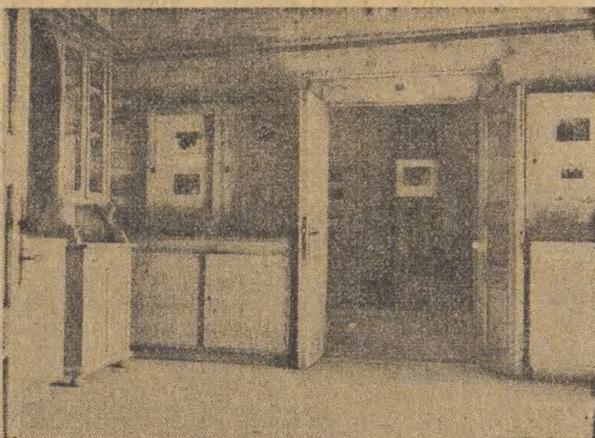
(Trybuna Ludu.)

Lenin w Polsce



Dom w Poroninie, gdzie mieszkał w roku 1914 Lenin. Dwie tablice pamiątkowe — w języku polskim i rosyjskim widnieją obok okna zajmowanego wówczas przez Lenina pokoju

(Foto: AR)



Muzeum Lenina w Poroninie koło Zakopanego

(Foto: AR)

W czerwcu 1912 roku Włodzimierz Lenin przybył z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji, aby trzymać rękę na pulsie wydarzeń, które zapowiadały nadejście przełomowych, historycznych dni świata.

W czasie rocznego pobytu w Krakowie, odbyło się tu między innymi historyczne spotkanie ze Stalinem i sześciu bolszewickimi członkami Dumy. — Wkrótce potem Lenin zaniemógł. Lekarze stwierdzili konieczność przerwania wytężonej pracy i radzili natychmiastowy wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiada ta recepta tow. Leninowi. Zakopane jest za gwarne, za modne i za drogie. W połowie października 1913 roku Lenin wyjeżdża do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domku.

Tu Lenin prowadzi na pozór tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem zjeżdża na rowerze przed urząd pocztowy, robi zakupy w sklepiku, spaceruje z towarzyszami i prowadzi gorące dysputy.

Zawijają się nici przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy wówczas przebywali w Poroninie jak Jan Kasproicz i Władysław Orkan. Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem polskich pieśni robotniczych.

Często nuci „Warszawiankę”, „Szaleńcze tyranii” i „Czerwony Sztandar”.

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski. Studjuje z pomocą przyjaciół — Polaków w okresie swego pobytu w Polsce naszą kulturę i nasz język.

W ciągu miesięcy spędzonych w Poroninie — Lenin nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tutaj odbyła się historyczna narada, na której powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia, tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Lenin też do generalnej pracy tow. Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”.

Pobyt Lenina w Poroninie, z przerwami, spowodowanymi wyjazdami do Krakowa — trwał do 7 sierpnia 1914 roku, to jest do dnia, w którym jako obywatel rosyjski został aresztowany przez austriackich żandarmerów i przewieziony do więzienia w Nowym Targu, gdzie przebył dziesięć dni.

Po aresztowaniu tow. Lenina — grono przyjaciół — Polaków natychmiast wszczęło zabiegi o zwolnienie Go z więzienia.

Po opuszczeniu więzienia austriackiego w Nowym Targu — Włodzimierz Lenin przeniósł się do Szajcarerii gdzie przebywał do roku 1917.



Foto archiw. „Głosu”

Dzieci stalingradzkie! Gdziekolwiek się ukazały w Moskwie — w metro, muzeum, czy mauzoleum Lenina — wszędzie patrzyły na nie tkliwie z miłością i uwielbieniem czy wzruszonych moskwiaków. Z wyglądu zwykłe dzieci o rumianych, pyzanych twarzyczkach, czysto ubrane, wesole, śmiejące się i rozpiewane. Dopiero z prasy, a potem już w Stalingradzie dowiedziały się, jakie to wyjątkowe, niecodzienne dzieci gościła stolica ZSRR.

Bohaterskie dzieci poległych bohaterów — obrońców Stalingradu. Prawie wszystkie one przeżyły straszliwe boje stalingradzkie w okopach, schronach, w jamach — o głodzie i chłodzie. W ich oczach Niemcy mordowali im rodziców, a często i star-

wo próbowali wykorzystać dzieci dla swego wywiadu — mocno się jednak omylili. Posłany dla zanieśnięcia języka od Czerwonej Armii dziesięcioletni chłopak, natychmiast zgłosił się do komendanta i z zdumiewającą inteligencją oraz zmysłem spostrzegawczym określił pozycję wroga, ilość żołnierzy. Takich faktów było wiele.

POWRÓT DO ŻYCIA

Po zakończeniu walk zaczęto gromadzić pozostałe przy życiu dzieci. Wyciągano je zewsząd — ze wszystkich nor, spod trupów żołnierzy, przytulonych do martwych matek. Straszliwie wygłodzone, chude, bez władzy w nóżkach, niektóre siedmio- i ośmioletnie dzieciaki były całkiem siwe — jak starcy.

Patrzając dziś na tych wesolych, dobrze odżywionych i pięknie ubranych malców trudno uwierzyć, że to są właśnie owe dzieci z plągu boju. Dzieci przyjechały z 38 domów dziecięcych. Każdy dom ma swego opiekunego szefa. Inicjatorami szefostwa byli bohaterzy robotniczy Fabryki Traktorów. Za ich przykładem pojawili się szefowie z innych fabryk i kolechozów. To nie byle jacy szefowie! „Ojczymów” wśród nich nie ma. Są to najprawdziwsi, najserdeczniejsi ojcowie oraz matki. Troszczą się o dzieci zarówno materialnie, jak i duchowo. Dzieciakom absolutnie nie czego nie brakuje. Przywożą im produkty, sadzą drzewa, przynoszą w podarunku nosiaki, krowy, materia-

ły ubrania i wszystko, co potrzebne do dostatecznego życia. Tak samo serdeczni i troskliwi są bezpośredni opiekunowie wychowawcy w domach dziecięcych. Praca ich początkowo była bardzo ciężka. Dzieci przywazyły się w nocy ze snu z krzykiem, twórczo tulili się do opiekunów — ukrywając się przed urojeniami bombardowania. Inne dzieci, piewchota, skrycie udaly się z powro-

Bohaterskie dzieci Stalingradu

tem do Stalingradu w poszukiwaniu swych rodziców — wciąż nie chcieli wierzyć, że rodziców nie ma już wśród żywych, że pozostali sierotami.

ZJAZD DZIECI

Do odwrócenia ich uwagi od straszliwej przeszłości, dla ułatwienia im zapamiętania tych ponurych przeżyć, opiekunowie zorganizowali wielką ilość różnych kólek amatorskich: chóry, balety, teatralne i inne. Właśnie w tym roku odbył się zjazd dzieci z wszystkich domów dziecięcych — występy dzieci amatorskich kólek. Niestety, tej uroczystości w Stalingradzie już nie zdążyliśmy obejrzeć —

spóźniłam się. Stalingradzcy opiekunowie, że było przepięknie. Całe miasto witało dzieci pełnym sercem — najserdeczniejszym słowem i mozzem kwieciami. Całowano i pieszczono dzieci niby własne, najukochańsze. W ten sposób starano się dzieciom stalingradzkim powrócić do dzieciństwa.

Również czułą i kłiwą opieką otoczone są dzieci w samym Stalingradzie. Są one oczkiem w głowie całej-

NIEZWYKŁA KOLEJ

W odbudowywającym się mieście, w którym jednocześnie z domami mieszkalnymi wznoszono przepiękne gmachy — szkoły, teatry, kina, muzea, parki i ogrody — nie zapomniano również i o przyjemnościach dla dzieci. Z inicjatywy komosolowców-czerkasowców, ich własnymi siłami i przy pomocy samych dzieci pionierów zbudowano prześliczną kolejkę Tor trzykilometrowy zaczyna się

przy samej Woldze. Trzy miniaturowe kolorowe stacyjki, jak i cała kolej, wyglądają niby z bajki. Kolej administracyjna jest wyłączenie przez komosolowców i pionierów, w większości pionierów. Małe 12 i 10-letnie szkraby, chłopcy oraz dziewczynki, najwyżsi „dygnitarze” kolejowej ubrani w odpowiednie mundury — z całą powagą wypełniają swe prace. Naczelnik ruchu, maszynista, naczelnik stacji, konduktorzy — dzieci czuwają wszędzie i wszędzie panuje wzorowy porządek. Przejazdka kosztuje 50 kopiejek. Frekwencja jest ogromna — dzieci kochają swą kolejkę. Każda kolorowa stacja wita je serdecznymi hasłami, zachęca do podróży.

Ta niezwykła kolejką lubia także jeździć dorośli, ale dorośli płacą drożej — to nie jest przecież ich „własność” — płaca całego rubla. Towarzystwo polski kolejarz, który wraz ze mną oglądał to cud, zawstydził się i przyrzekł nam, że i dla naszych dzieci też kiedyś stworzymy takie cacko. Na razie zachowywalimy się pięknym pomysłem stalingradzkich czerkasowców.

Nad wyniosłym brzegiem Wolgi — tam, gdzie ojcowie w bohater-skich bojach wstrzymali i pokonali hordy hitlerowskie, kształcą się i bawią beztrudno — dzieci. I mimowoli nasuwa mi się myśl, że właśnie o to, by tu nad brzegiem Wolgi mogli płać się w słońcu i szczęściu dzieci radzieckie, oddali życie oni... bohaterzy Stalingradu.

B. Reutna.

Pierwszy roczny plan pracy...

Rozszerzone plenum Zarządu wojewódzkiego ZSCh podejmuje szereg doniosłych uchwał

W dniu 7 października br. odbyło się w Łodzi rozszerzone plenum Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, na którym omawiano wycieczny plan pracy Związku na rok 1950. Obrady te miały tym bardziej doniosłe znaczenie, gdyż jest to pierwszy w okresie pięcioletnim plan zakrojony na dłuższą metę. Nieskoordynowana praca, nieprzemyślana niejednokrotnie dokładnie akcja, ujęte zostaną w ramy rocznego planu oparteego na sumiennym zbadaniu możliwości terenu i opracowanego na podstawie przedstawionych przez teren projektów. Praca więc Związku Samopomocy Chłopskiej w roku 1950 będzie szła w kierunku uaktywnienia prac kół gromadzkich ZSCh na trzech zasadniczych odcinkach — organizacyjnym, kulturalno-oświatowym i gospodarczym.

Związek Samopomocy Chłopskiej dołoży wszelkich starań, aby w ciągu roku Związek wzrósł do 200 tysięcy członków, zrzeszonych w 4000 kół gromadzkich. Plan przewiduje wielki udział kobiet w pracach związkowych, których ilość ma osiągnąć liczbę 60 tysięcy członkiń. Ponadto przewiduje się, iż każde z kół gromadzkich odbędzie w miesiącu dwa zebrania. Przyczyni się to do uaktywnienia prac kół i zapoznania członków z aktualnymi zagadnieniami wylaniającymi się na terenie gromady.

Na polu kulturalno - oświatowym również nastąpią poważne zmiany na korzyść. Planuje się więc zorganizowanie 300 kursów dla analfabetów, 120 zespołów dobrego czytania, 73 zespoły Wszechniczy Radiowej, 400 Przysposobienia Rolniczego, 200 bibliotek, 210 zespołów teatralnych i gazetki ściennych, 70 chórów i 33 kapel ludowych. Ponadto przewiduje się około 6000 odczytów, które zapoznają członków i niezorganizowanych chłopów z ciekawymi zagadnieniami z życia współczesnego.

Dział gospodarczy został w planie bardzo szeroko ujęty. Będzie on bowiem kierował produkcją rolną i wprowadzał nowe pozycje, przyczyniając się do osiągnięcia lepszej opłacalności i podnoszenia dobrobytu wsi. W dużym stopniu przyczyni się do tego organizowanie grup plantatorów i hodowców. Biorąc pod uwagę obecny już masowy udział chłopów w organizowaniu tych grup, przewidziano w planie na rok 1950 powstanie ogółem 8000 grup, w około 4000 gromad. W przeważającej ilości będą to grupy hodowców, bo aż 6700 grup hodowli trzody chlewnej, bydła i drobiu. Mniejszą pozycję w planie zajmują grupy plantatorów roślin przemysłowych, olejnych i włóknistych.

Ponadto plan omawia szeroko zakres prac kół gromadzkich. Ma ono otaczać szczególną opieką małe i średniorolnego chłopca, bronić go przed wyzyskiem ze strony kapitalisty wiejskiego, czuwać nad podniesieniem zdrowotności na wsi, ma rozciągać opiekę nad rozwojem czytelnictwa, bibliotek, świetlic, Domów Ludowych oraz sportu wiejskiego.

Do ważnych zadań, które również wejdą w zakres prac kół gromadzkich i które będą konsekwentnie realizowane w planie Związku Samopomocy Chłopskiej na rok przyszły, jest pogłębienie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wszystkie te sprawy żywo były przedyskutowane przez zebranych na plenum przedstawicieli zarządów powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zebrani w wypowiedziach swych zgodnie stwierdzali, że nowy plan powiąże ściśle związkowe placówki na terenie powiatów i województw z gromadami, oraz zmobilizuje do pracy szerokie rzesze chłopów, tak mężczyzn, kobiet jak i młodzież.

Poza tym, ponieważ plan opracowany został od strony najmniejszych komórek związkowych jakimi są kółka gromadzkie, chłop poczuje się ściślej związany z Samopomocą Chłopską, odczuje potrzebę pracy w Związku i rozumie, że dzięki tej pracy polepszy się jego dobrobyt.

We wszystkich wypowiedziach uczestników plenum stwierdzano, iż liczby planu są ustalone w granicach realnych, a plan zostanie napewno w 100 procentach zrealizowany i przekroczony.

W naradach rozszerzonego plenum Związku Samopomocy Chłopskiej brali udział przedstawiciele Centralnego Zarządu ZSCh w Warszawie, przedstawiciele partii politycznych, Centrali Rolniczej Oddział w Łodzi oraz przedstawiciele organizacji społecznych i Związków Zawodowych. (Jot.)

Centrala Mleczarsko - Jajczarska zwiększa swą działalność

Ostatnio odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, poświęcone m. in. przeanalizowaniu obecnej sytuacji na rynku nabiałowym.

W czasie obrad stwierdzono, że przeprowadzona w początku roku bież. podwyżka plac, zwiększyła zdolność nabywców świata pracy, co znalazło również wyraz we wzmożonym spożyciu artykułów nabiałowych.

Najlepiej świadczy o tym cyfra, ilustrująca zapotrzebowanie rynku wewnętrznego przez CSMJ w artykuły nabiałowe.

W 1948 r. CSMJ dostarczyła na rynek krajowy: ok. 18 tys. ton masła, 216 mln. litrów mleka oraz 215 mln. jaj, podczas gdy od stycznia do 31 sierpnia br., tj. w ciągu 8 miesięcy, placówki podległe CSMJ rozprzedały: 13.867 ton masła, 186 mln. litrów mleka oraz 247 mln. jaj.

Stala rozbudowa aparatu skupu przetworczego i szkoleniowego sprawiła, że spółdzielczość skupuje w coraz węższym stopniu nadwyżki artykułów nabiałowych na ws. Dokonywane obecnie przejmowanie skupu nabiału przez spółdzielnie gminne jeszcze w większym stopniu usprawni handel tymi artykułami, ponieważ spółdzielnie te posiadają najlepiej rozbudowany aparat terenowy.

Prezydium Rady Nadzorczej CSMJ stwierdziło, że wzrost spożycia nabiału szczególnie korzystnie wpływa na rozwój gospodarstw małych i średniorolnych chłopów.

Prezydium w powziętej uchwale wezwało Zarząd CSMJ do współdziałania w kierunku dalszego podniesienia produkcji i zbytu nabiału, przede wszystkim przez podniesienie hodowli bydła i drobiu, zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i w gospodarstwach państwowych.



O naszych korespondentów

O upowszechnieniu czytelnictwa...

Do współzawodnictwa w nauczaniu analfabetów wzywa Lubochnia wszystkie gminy pow. rawskiego

W Lubochni istnieje biblioteka licząca około 900 tomów książek. Jest to dorobek powojenny, zdołany był wysiłkiem miejscowej ludności, czynnikami społecznego i Zarządu Gminy. Na zakup książek, ich oprawę i zakup szaf Zarząd Gminy Lubochnia przekazał około 200.000 złotych.

Z tych pieniędzy zakupiono 132 tomy książek do biblioteki, zaś 150 tomów otrzymało Prezydium Gminnej Rady Narodowej w nagrodę za opracowanie sprawozdania za rok 1947 w konkursie ogłoszonym przez Radę Państwa. Poza tym 500 tomów książek otrzymał Zarząd Gminy Lubochni od Rady Państwa z powołanej akcji fundowania bibliotek, a z Ministerstwa Oświaty 176 tomów.

Z biblioteki korzysta 171 czytelników, którzy miłośnicznie czytają

około 500 książek. Biblioteka mieści się w Zarządzie Gminy, który czyni zabiegi o wybudowanie dla biblioteki własnego lokalu. Gmina na swym terenie prócz tej biblioteki posiada jeszcze 3 punkty biblioteczne w Glinniku, Jasieniu i Brenieju.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy Lubochni czytają i mogą czytać książki. Są bowiem na terenie gminy i analfabeci. Dla tych, postanowiono urządzić 10 kursów nauki czytania i pisania. Z pośród analfabetów do nauki zakwalifikowanych zostało 151 osób. Analfabeci zostaną przeszkoleni do 1 maja 1951 roku. W związku z tym Zarząd Gminy wezwał do współzawodnictwa wszystkie gminy w powiecie w organizowaniu kursów dla wszystkich analfabetów.



Jak już podawaliśmy na terenie woj. łódzkiego siewy jesienne dobiegają końca. Dzięki użyciu wielkiej ilości maszyn, dostatecznemu zapotrzebowaniu w potrzebne nawozy sztuczne, siewy mają przebieg pomyślny i napewno zakończą się w przewidzianym terminie. — Na zdjęciu górnym widzimy pracę przy siewach w majątku państwowym Pruszków, poniżej zaś w ośrodku Szkoły Rolniczej w Sędziejowicach.

Jadą wozy ze zbożem...

Sprawnie przebiega praca punktu skupu w Kutnie

Sprawnie wygląda praca powiatowego punktu skupu zboża PZGS w Kutnie. Mimo dnia targowego, gdy ruch jest zwykle wielokrotnie większy niż codziennie, ogonek wyczekujących wozów zanadto się nie wydłuża. Podjeżdżają jeden za drugim pod rampę, skąd po krótkich oględzinach zboże składane jest do magazynu. W wyjątkowych wypadkach, chłop musi się zabierać do oczyszczenia lub wysuszenia.

Z wypisanymi kwitami zgłaszają się gospodarze w tej samej kolejności do biura, gdzie otrzymują pieniądze. Trwa to dziś około pół godziny. Chłopi zadowoleni są ze sprawnej obsługi.

Pracownicy zatrudnieni przy skupie wykazują pełne zrozumienie znaczenia swej pracy. Świadczy o tym apel pracowników punktu skupu gminnej spółdzielni w Iwielinie, którzy wystąpili z inicjatywą zorganizowania współzawodnictwa pracy w skupie zboża. Wiele innych punktów skupu zgłosiło już swój udział we współzawodnictwie. Jednym z warunków współzawodnictwa jest skrócenie czasu oczekiwania chłopów na wyplatę pieniędzy.

Badanie jakości dostarczonego zboża przeprowadzane jest w Kutnie bez zarzutu. Próbką zważoną na specjalnej wadze „holenderskiej” ma w ten sposób określony ciężar gatunkowy, a tym samym przynależność do odpowiedniego standardu. Inne urządzenia — aparat Schobera — służy do badania wilgotności. Wilgotność ponad 17 procent uniemożliwia magazynowanie i zboże nie może być przyjmowane. Ale też chłop starający się dostarczać zboże jak najbardziej suche.

Klasyfikacja zboża według ciężaru gatunkowego powitana została przez chłopów z zadowoleniem. Za lepsze bowiem zboże punkt skupu płaci znacznie więcej. Dokładnie ustalona cena zboża wisi na ścianie. Łatwo więc jest sprawdzić prawidłowość wyplaty. Ważnym udogodnieniem, wprowadzonym w większości punktów skupu są wialnie, dostępne dla przyjeżdżających chłopów. Jeżeli zboże ma zbyt wielkie zapieczętowanie, chłop „mlynkuje” je, bo punkt nie przyjmuje brudnego.

W powiecie kutnowskim czynnych jest około 15 punktów skupu. Oczywiście uruchomienie jeszcze większej ilości punktów skupu byłoby bardziej wygodne. Ale punkty muszą odpowiadać pewnym warunkom. Muszą być wyposażone w aparaty pomiarowe, do których chłop nabiera coraz większego zaufania i muszą mieć przede wszystkim odpowiednie pomieszczenie. A nie wszędzie są ku temu odpowiednie warunki.

Oto co mówi parcelant Wawrzyn Antkowiak, którego zboże przywiezione na punkt skupu za

liczone zostało do pierwszego startu.

— W naszej wsi ma być punkt skupu i na pomieszczenie dla niego przeznaczono śpichrz pozostawiony z rozparcelowanego majątku. Ten śpichrz był dotychczas używany do zbierania przez gospodarzy, którzy otrzymali ziemię z parcelacji i nie zdążyli jeszcze wybudować sobie budynków.

Teraz nie ma gdzie trzymać zboża siewnego i przeznaczona na własny użytek, a młócić trzeba wszystko, bo zboże stoi w stercie, której nie można przecieć „rozprać” do połowy. — Jak wynikało z dalszego opowiadania ob. Antko wiata ani śpichrza, ani punktu

skupu ostatecznie we wsi nie ma. — Po co nam punkt skupu, kiedy bardziej potrzebny jest nam śpichrz, bo mamy przynajmniej gdzie ziarno trzymać, a przecież do miasta jest nie daleko to i zboże można łatwo odstawić.

Coś tu nie jest w porządku. Zwiększanie ilości punktów skupu nie może być wprowadzone mechanicznie bez uwzględnienia rzeczywistych interesów małych i średniorolnego chłopca na danym terenie. Jeżeli zwiększenie ilości skupu połączone jest z jednoczesnym utrudnieniem parcelantom gospodarowania, po dokładnym zbadaniu lokalnych warunków, należy z tych udogodnień zrezygnować. (E. T.)

Robotnicy z Radomska w gościnie u chłopów

W dniu 2 października we wsiach Kłomnice i Skrzydlów powiatu radomszczańskiego gościła ekipa robotników z PFMG Nr 1 z Radomska. Członkowie ekipy wykonali remonty maszyn i narzędzi rolnych, oraz zorganizowali dla mieszkańców wsi występy artystyczne.

Nowe Komitety Członkowskie w pow. łęczyckim

Wybory do Komitetów Członkowskich w pow. łęczyckim odbyły się w 69 punktach. W wyborach wzięło udział 3128 chłopów i 700 kobiet. W skład nowych Komitetów Członkowskich weszło 371 osób, w tym 324 kobiety, przy czym w 70 procentach są to małżonki.

Jest coraz więcej przedszkoli na wsi

W okresie przedwojennym w powiecie kutnowskim było zaledwie 7 przedszkoli. Rzecz zrozumiała, że ilość ta nie mogła w żadnym wypadku zaspokoić potrzeb wsi i dać możliwości dziecku chłopskiemu, korzystania ze wszystkich ułatwień i urządzeń jakie posiadają przedszkola.

Sytuacja ulega radykalnej zmianie po wyzwoleniu. Już w 1945 i 46 roku na terenie powiatu kutnowskiego powstało 17 przedszkoli. Liczba ta systematycznie wzrastała z roku na rok i w chwili obecnej powiat posiada już 41 przedszkoli. W roku bieżącym przedszkola zostały zorganizowane we wsiach Turzynowie, Mniach, Dzierżbicech, Głogowcu, Komadynie oraz w Kutnie na trz. Azorach. Prawie wszystkie przedszkola mieszczą się w budynkach własnych. Z przedszkoli korzysta około półtora tysiąca dzieci chłopskich.

Przypomnienia gospodarskie

Co robimy w październiku?

W POLU

Jak najszybciej kończyć kopanie ziemniaków, bowiem po 10 października zaczynają się przeważnie przymrozki. Należy rozpocząć kopanie buraków, brukwi, marchwi, i warzyw. Liście i nać zbierać trzeba starannie, otrząsając z ziemi i odkładając na kupki. Zawalane ziemią nie zdadzą się ani na paszę, ani na kiszonkę. Usunąć z pola resztki buraków, bo w nich zimują zarodki chorób buraka. Buraki pastewne układamy w doły na 50 cm. głębokie, do 2 metrów szerokie. Należy je choć cienko przykryć słomą.

W początkach miesiąca kończy się zasiew pszenicy, jeżeli jeszcze nie została zasiana. W tym czasie wykonujemy obróbkę polowe przy rzepaku sianym w sierpniu. Jeżeli sprząż jest wolny, rozpoczynamy orki zimowe, są one bowiem mozolne, a przy wcześniejszej zimie w listopadzie można nie zdążyć z ich wykonaniem.

W ORODZIE I PASIECE

Październik jest najlepszym miesiącem do sadzenia drzew i krzewów. W sadzie ziemię należy przorać lub przepocząć. W tym miesiącu jest główny zbiór owoców zimowych. Im później zebrane, tym lepiej się przechowują. Warzywa wykopane układamy w wąskich dołach 50 — 60 cm. głębokich i przesypanych piaskiem. Z wierzchu przykryć cienką słomą, następnie ziemią którą należy przykryć. W tym czasie przeprowadzamy walkę z turkuciem podjadkiem. Do wylotów uli zastosować ochronne deszczółki. Dna ościelnić matami lub słomą jara. Pomieszczenia uli na zimę wyczyścić i zabezpieczyć od myszy.

Czytacie „Głos Chłopski”

Październik jest miesiącem pewnego nadmiaru pasz. Toteż wszystkie pasze, których nie można zebrać na siano, ani spaść, należy zakwasić.

Przypomnienia gospodarskie

Co robimy w październiku?

W POLU

Jak najszybciej kończyć kopanie ziemniaków, bowiem po 10 października zaczynają się przeważnie przymrozki. Należy rozpocząć kopanie buraków, brukwi, marchwi, i warzyw. Liście i nać zbierać trzeba starannie, otrząsając z ziemi i odkładając na kupki. Zawalane ziemią nie zdadzą się ani na paszę, ani na kiszonkę. Usunąć z pola resztki buraków, bo w nich zimują zarodki chorób buraka. Buraki pastewne układamy w doły na 50 cm. głębokie, do 2 metrów szerokie. Należy je choć cienko przykryć słomą.

W początkach miesiąca kończy się zasiew pszenicy, jeżeli jeszcze nie została zasiana. W tym czasie wykonujemy obróbkę polowe przy rzepaku sianym w sierpniu. Jeżeli sprząż jest wolny, rozpoczynamy orki zimowe, są one bowiem mozolne, a przy wcześniejszej zimie w listopadzie można nie zdążyć z ich wykonaniem.

W OBEJŚCIU

Ponieważ wszystko mamy już pod dachem, należy sporządzić ogólne obliczenie zbiorów. Jeżeli przy zwężkach prowadziliśmy staranne notki

Przypomnienia gospodarskie

Co robimy w październiku?

W POLU

Jak najszybciej kończyć kopanie ziemniaków, bowiem po 10 października zaczynają się przeważnie przymrozki. Należy rozpocząć kopanie buraków, brukwi, marchwi, i warzyw. Liście i nać zbierać trzeba starannie, otrząsając z ziemi i odkładając na kupki. Zawalane ziemią nie zdadzą się ani na paszę, ani na kiszonkę. Usunąć z pola resztki buraków, bo w nich zimują zarodki chorób buraka. Buraki pastewne układamy w doły na 50 cm. głębokie, do 2 metrów szerokie. Należy je choć cienko przykryć słomą.

W początkach miesiąca kończy się zasiew pszenicy, jeżeli jeszcze nie została zasiana. W tym czasie wykonujemy obróbkę polowe przy rzepaku sianym w sierpniu. Jeżeli sprząż jest wolny, rozpoczynamy orki zimowe, są one bowiem mozolne, a przy wcześniejszej zimie w listopadzie można nie zdążyć z ich wykonaniem.

W OBEJŚCIU

Ponieważ wszystko mamy już pod dachem, należy sporządzić ogólne obliczenie zbiorów. Jeżeli przy zwężkach prowadziliśmy staranne notki

W ORODZIE I PASIECE

Październik jest najlepszym miesiącem do sadzenia drzew i krzewów. W sadzie ziemię należy przorać lub przepocząć. W tym miesiącu jest główny zbiór owoców zimowych. Im później zebrane, tym lepiej się przechowują. Warzywa wykopane układamy w wąskich dołach 50 — 60 cm. głębokich i przesypanych piaskiem. Z wierzchu przykryć cienką słomą, następnie ziemią którą należy przykryć. W tym czasie przeprowadzamy walkę z turkuciem podjadkiem. Do wylotów uli zastosować ochronne deszczółki. Dna ościelnić matami lub słomą jara. Pomieszczenia uli na zimę wyczyścić i zabezpieczyć od myszy.

Czytacie „Głos Chłopski”

Październik jest miesiącem pewnego nadmiaru pasz. Toteż wszystkie pasze, których nie można zebrać na siano, ani spaść, należy zakwasić.

SLADEM naszych artykułów

Niedociągnięcia w gospodarce resztówek będą usunięte

12 sierpnia zamieszczony został w „Głosie Chłopskim” artykuł pt. „Czas już zlikwidować wadliwą gospodarkę resztówek”, omawiający poważne niedociągnięcia w pracy ośrodków rolnych Redestów, Chlewiska i Ryłsk Duży. W odpowiedzi otrzymaliśmy z Centrali Rolniczej Oddział Okręgowy w Łodzi następujące wyjaśnienie:

„Kontrola szczegółowa resztówki Redestów w pow. koneckim była przeprowadzona w miesiącu marcu 1949 roku. Podczas kontroli stwierdzono bardzo poważne niedociągnięcia w hodowli, tak pod względem utrzymania, jak i żywienia inwentarza. Braki te zgodnie z zaleceniami polustracyjnymi miały być usunięte do dnia 1 sierpnia. Powtórna kontrola przeprowadzona w resztówce 22 września stwierdziła, że omawiane w artykule niedociągnięcia nie zostały usunięte. Jednocześnie zwrócono uwagę na niewłaściwe prowadzenie chlewni, w której stan sanitarny jest, niestety, gorszy, aniżeli autor artykułu opisuje. Dla poprawienia sytuacji były przeprowadzone konferencje z referentem hodowlanym PAR. Niestety, referent hodowlany nie w tym kierunku nie uczynił. Należy podkreślić, że resztówka Redestów należy do PZGS Końskie, który ponosi odpowiedzialność za wytworzenie się tego rodzaju sytuacji.

Resztówka w Chlewiskach będąca własnością GS-u, również posiada poważne niedociągnięcia. Sprawa zabezpieczenia wychowalni w materiał zarodowy znajduje się faktycznie w takim stanie, jak została w artykule opisana. Nastąpiło to wyłącznie z winy PAR-u, który jest zobowiązany dostarczyć i zakwalifikować odpowiedni materiał zarodowy.

Odnosnie resztówki Ryłsk Duży stwierdzić trzeba, że uwagi autora pokrywają się całkowicie z planami Centrali Rolniczej odnośnie wymienionej resztówki. W związku z uruchomieniem krochmalni, Centrala Rolnicza wystąpiła do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu z prośbą o zezwolenie na demontaż i uzupełnienie maszynami innych czynnych fabryk.

Centrala Rolnicza czyni wszelkie starania, ażeby powyższe niedociągnięcia wymienionych resztówek usunąć w jak najszybszym czasie.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy w Łodzi.

Budowa największego Domu Towarowego w Warszawie

Ponad 200 robotników PBP pracuje przy budowie największego gmachu PDT, który powstaje w Warszawie przy Al. Sikorskiego. Obecnie betonuje się czwarta — nadziemna kondygnacja budynku. Do końca br. przewiduje się wykonanie następujących

czterech kondygnacji. Budowany gmach Powszechnego Domu Towarowego będzie największym w Polsce domem handlowym. Składać się on będzie z trzech części: głównego budynku handlowego, od strony Al. Sikorskiego, budynku biurowego, stojącego przy ul. Kruczej, i dużej, parterowej hali od ul. Brackiej. Hala przewidziana jest na dział spożywczy.

Najciekawszym niewątpliwie fragmentem zabudowy PDT będzie budynek handlowy, składający się z 10 kondygnacji, z których 2 położone będą pod ziemią. Długość frontowej elewacji gmachu wyniesie 70 m, szerokość zaś około 35 m. W części podziemnej znajduje pomieszczenie magazynu i ekspedycja towarów, szatnia dla personelu oraz urządzenia instalacji wentylacyjnej i ciepłej. Na piętrach umieszczone zostaną poszczególne działy branżowe.

Wygodnie i szybko poruszanie się wewnątrz budynku zapewnią dwustronna ruchoma schody, zdolne w przeciągu godziny przetransportować 16 tysięcy osób. Ponadto przewiduje się zainstalowanie 10 dźwigów. Od strony południowej, tzn., od Al. Sikorskiego budynek posiadać będzie szklana ścianę frontową dla zapewnienia wnętrza maksimum światła. Oprócz centralnego ogrzewania gmach ogrzewany będzie ciepłym powietrzem, doprowadzanym przez wentylatory.

Specjalne urządzenia chłodnicze umożliwią przechowywanie towarów ulegających szybkiemu psuciu. Dom Towarowy zatrudni ok. 1600 osób personelu. Gmach PDT oddany zostanie do użytku pod koniec 1950 roku.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały

Biura Politycznego KC PZPR

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR są wyrazem głębokiej troski o zdrowie i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Jednocześnie są one wyrazem doceniania przez najwyższe czynniki państwowe roli, jaką w tym zagadnieniu spełniać musi wychowanie i kultura fizyczna.

Nas, działaczy sportowych, ufnosć i otucha napawa świadomością, że Biuro Polityczne KC PZPR tak wnikliwie podeszło do istniejących niedomagań w krzewieniu kultury fizycznej i wychowania.

Uchwały odnośnie zapobieżenia brakom w pracy sportowej na wsi, w organizacjach młodzieżowych i zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych oraz niedostatecznego zaangażowania w sprzęt sportowy, są rekojmia, że niedomagania te zostaną usunięte, że współpraca między miastem a wsią na polu wychowania i rozwoju kultury fizycznej wejdzie na realne tory.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdając sobie sprawę, że realizacja tych uchwał wymagać będzie spotęgowania wysiłków wszystkich jego członków, postanowił w wysiłkach swych nie tylko nie ustawać, lecz przeciwnie sięgnąć po palne pierwszeństwa na terenie całego województwa.

Sport w ZSRR Mistrzyni świata w roli delegatki ZSRR na kongresie w Budapeszcie

Niedawno pisaliśmy jakim jest sportowiec radziecki. Nie zamyka on się w ciasnym kole zainteresowań sportowych, a bierze aktywny udział w życiu całego narodu, zdobywając niejednokrotnie zaszczytne stanowisko i uznanie wśród całego społeczeństwa.

Na drugim młodzieżowym Międzynarodowym Kongresie Pokoju delegacja radziecka w większości składała się ze znanych sportowców. Między innymi Związek Radziecki reprezentowała mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakowa, którą widzimy na sali obrad a prawej stronie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia niżej na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 10 października 1949 r., teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie przez poniedziałki, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Ozardziejski kaloski”.

TEATR „OSA” — SALA ZIMOWA Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku”. Ostatnie dni.

CYRK NR 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1)

„Złoty klucz” — cena biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9.30, 11.30 — film dozwolony dla młod. od lat 7

BALTYK (Narutowicza 20)

„Spotkanie nad Łabą” — godz. 15.30, 18, 20.30 — poranek godz. 9, 11.30 — film dozwolony dla młod. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Cztery serca” — godz. 14, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod.

„Złoty klucz” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — MUZA (Pabianicka 173)

„Rzym miasto otwarte”

godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młod. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Spotkanie nad Łabą” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14

PRZEWIOSŃ (Żeromski 74-76)

„Dni zdrady” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młod. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Ostatnia noc” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)

„Trójka Trefl” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młod. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)

„Czerwony krawat” — dla młodzieży godz. 14 — „Wolga, Wolga” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Góra Dziewczeta” — dla młodzieży godz. 14 — „Wielkie życie” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)

„Moja Młā” — godz. 14, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młod. od lat 14

TECZA (Piotrkowska 108)

„Pan Nowak” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młod. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40

„Dni i noce” — godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młod. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Potępiecy” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 9, 11 — film dozwolony dla młod. od lat 16

Radio

9.30 Muzyka poważna. 10.00 Audycja literacka. 10.20 (L) Audycja regionalna pt. „Gałkówkę dobrze pracuje”. Wykonawcy: Orkiestra p. kier. H. Debicha, E. Korff-Kawecka — ścieżka, Z. Włodowski — klarnet, A. Pindross — akordeon. 11.00 Recenzja. 11.10 (L) Program lokalny na dziś. 11.12 (L) Audycja pt. „Od naszych korespondentów”. 11.20 (L) Pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. M. Bartosz — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 11.40 (L) Opowiadanie J. Sztajndynera pt. „Różne lalki”. 11.50 (L) „Z frontu radiofonizacji” — wiadomości w omówieniu dyr. okr. PR. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Koncert „Hejże dalej do mazuza”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz” — Adama Mickiewicza (33). 15.00 Lekcja muzyki organowa. 15.15 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 Pogadanka o „Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. 17.00 Koncert Rozrywkowy. 17.55 „Wista swatem” — wokal L. Dmurskiego. 19.00 Kameleona muzyka radziecka. 19.30 „Żyła Węgier”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (L) „Uczniowie Wielkiego Października” — felieton literacki A. Jędrkiewicza. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (L) Wiadomości sportowe lokalne. 22.18 (L) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— W ten sposób — używam tylko jednej smyczy.

W. Ażciew

282

Daleko od Moskwy

— Co zrobimy z nim, jeśli przyjdzie opuścić barżę? — spytał Kowszow.

— W miarę możliwości będę się starał dostarczyć go na brzeg. Towarzysz Poliszczuk, da nam do pomocy marynarza.

— Wicher może nas uratować od lodu! — zawołał pewnym głosem Poliszczuk, — Zeby tylko nie było burzy.

Aleksy i Beridze zasapani i podnieceni, wrócili do kajuty. Z gumowych płaszczy strumieniami spływała woda.

— Tacy jesteście różni, a jacy podobni! — zawołała Tania, szczerze szcząc się nimi. Pragnęła z całego serca powiedzieć im coś miłego.

Inżynierowie obejrżeli się nawzajem i usiedli obok siebie. Kondrin usiadł bliżej wyjścia. Był przygnębiony, wystraszony i nie ukrywał tego.

— W czym jesteśmy podobni do siebie? — miękko spytał Beridze, nie spuszczając spojrzenia z dziewczyny. Narzuciła na głowę chusteczkę, co nadało jej coś tajemniczego, nowego w jego oczach.

Polska zachodnia, czy środkowa? Ruch czy ŁKS Włókniarz? Ognio czy ŁKS Włókniarz?

Odpowiedzi na te pytania oczekuje dzisiaj cała sportowa Łódź

Dzisiaj w Łodzi odbędą się liczne imprezy sportowa prawie we wszystkich dyscyplinach. Najważniejszą z nich będzie bezprzecznie impreza lekkoatletyczna o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego pomiędzy Polską zachodnią i środkową.

Zachodnią część naszego kraju reprezentują: Szczecin, Wrocław, Katowice, natomiast środkową: Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź. Na zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników i zawodniczek Polski, a więc biada sportowa będzie pierwszorzędna. Dość nadmienić, że udział w zawodach wezmą: Bregulanka, Gembołłówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Malecki, Praski, Szendzioloz, Potrzebowski, Werbniński, Lpłiec, Graika, Bendkowski, i inni.

Polskę środkową reprezentować będą: Maderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Pestkówna, Statkiewicz, Czajkowski, Stanisławski, Szlesta, Gburczyk, Milecki, Piwowarski, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz, Prywer. Z juniorów wystąpią: bracia Garnarczykowie i Sidło.

Program przewiduje 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiadanie starania, aby ostatnia w tym sezonie poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Sądzimy, że impreza dzisiejsza ścignie na stadion ŁKS Włókniarza moc miłośników tej pięknej gałęzi sportu. Celem udostępnienia urzędni niedzielnych zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na zł. 100 — na wszystkie miejsca.

Drugą imprezą godną uwagi jest mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarz i Ruchem z Chorzowa. Zespół gości ostatnio pokonał drużynę Górnika w stosunku 6:1, a więc poprawił się w formie. Łódzianie zechcą niewątpliwie zademonstrować przed swą publicznością, że wyniki były dla nich niesprawiedliwe. Więcej szans na zwycięstwo zwycięstwa posiada ŁKS Włókniarz.

Trzecia impreza interesuje przede-

wszystkim zwolenników boks. ŁKS Włókniarz rozegra zawody o mistrzostwo drugiej ligi z Ogniem z Wrocławia. 100 proc. faworytem tego spotkania jest drużyna Łódzka, która ma zapewnione pierwsze miejsce w końcowej tabeli drużyn drugiej ligi. Jako przedmecz odbędą się mecze o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy zespołami Concordii z Piotrkowa i rezerwą ŁKS Włókniarza. Ligowcy wystąpią w składzie: Różycki, Matecki, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Debiś, Olejnik, Wiczeorek i Grzelak. Na zawody z Concordią wyznaczono: Kargiera, Olczyka, Pietrzaka, Mazura, Nagajskiego, Konickiego, Ślarskiego, i Jaskóte. Jeśli do tych imprez dodamy pięć interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, towarzyskie mecze z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i zawody koszykówki męskiej z udziałem Warty z Poznania i łódzkiej zespołów Spójni i Związkowca, to śmiało można powiedzieć, że tylu imprez już dawno nie oglądaliśmy w Łodzi.

Dynamo (Moskwa) — Zenit (Leningrad) 6:1

MOSKWA (obsł. wł.) — W Leningradzie odbył się niezwykle emocyjny mecz piłkarski, między liderem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR — moskiewskim „Dynamo”, a znajdującym się na 4-tym miejscu w tabeli, miejscowym „Zenitem”. Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie moskiewskiej 6:1 (3:1).

Po tym zwycięstwie „Dynamo” posiada już 53 punkty i st. br. 96:30, mając tym samym zapewniwszy tytuł mistrza ZSRR na ten rok, nawet w wypadku porażki w obu pozostałych do rozegrania meczach. Znajdujący się na drugim miejscu CDKA ma 49 pkt., lecz o jedną grę więcej od „Dynamo”.

Plenum Zarządu Środowiskowego AZS

W dniu 9 bm. o godz. 9 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16 odbył się ROZSZERZONE PLENUM ZARZĄDU ŚRODOWISKOWEGO AZS, na które zwraca się do bezwzględnie i punktualnego przybycia wszystkich członków Zarządu Klubu AZS, Kierownictwo Sekcji Klubu, Zarządów Uczelnianych i czynnych zawodników Klubu.

Na porządku obrad Plenum przewidziane są m. in. referaty: przedstawiciela Zarządu Głównego AZS na temat „Wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży akademickiej w Polsce Ludowej” oraz przewodniczącego Zarządu Środowiskowego Zrzeszenia na temat: „Zadania i wtyczne organu zarządczego na rok akademicki 1949-1950”.

Co, gdzie i kiedy?

Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15: zawody Polski zachodniej i środkowej o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego z następującym programem: kobiety — bieg 100 mtr., skok wzwyż, dysk i 4x100 mtr.; juniorzy: bieg 60 mtr. pominięcie kul i sztafeta 4x200 mtr. Mężczyźni — bieg 100 mtr., 400, 1.500, skok w dal, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr. Juniorzy — bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Zawody kolarskie: godz. 9-ta — sekcja kolarska ŁKS Włókniarza w zjeździe wyścig na 50 km. handikapowy wewnątrz-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy członków sekcji. Start na ul. Pabianickiej, przy parku Weneja. Trasa wyścigu prowadzi przez Pabianice, Łask i spowrotem na mecie przy parku Weneja.

Boks: hala sportowa na Widzewie; godz. 19-ta, zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz — Ognio Wrocław. O godz. 17 zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A: Concordia Piotrków — ŁKS Włókniarz IB.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 12, zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Ruchem z Chorzowa.

O godz. 11 w Pabianicach spotka się tamtejsze PTC Gwardia z łódzkim Widzewem.

Piłka ręczna: sala Polskiej YMCA, godz. 11, zawody towarzyskie koszykówki męskiej: Związkowiec-Warta (Poznań) — Spójnia (Łódź).

Uwaga ZMP-owcy

Dzisiaj wasz mecz

W niedzielę, o godz. 10 na boisku „Spójni” w Helenowie, w ramach obchodzących się wciąż spotkań na odbudowę Warszawy członkowie Zarządu Łódzkiego ZMP rozegrają mecz z członkami Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Sądzimy, że w niedzielę na boisku „Spójni” nie zabraknie żadnego ZMP-owca.

GŁOS	
Orzan Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Drak.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-85
Dział partyjny	224-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	
Dział metali	219-42
Dział miłośni i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	
Dział fabryczny	223-29
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	
Koierenta	172-81
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22	
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85	
	tel. 111-50 i 114-75

D-06240

— Pewien znajomy marynarz opowiadał mi w Rubieżańsku o prawdziwej katastrofie morskiej — Tania podkreśliła słowo „prawdziwej”. — Na Ochotkim morzu podczas sztormu zginął nasz niewielki okręt i tylko troje ocalało z całej załogi...

Tania uważnie obserwowała towarzyszy. Aleksy był zupełnie spokojny, raczej obojętny. Topolow uśmiechał się do siebie, gładząc wasy. Kondrin oglądał się dookoła, jakgdyby oczekiwał, że każdej chwili kajuta zostanie zatopiona. Beridze zaś łobuzersko spojrzawszy na tabliczkę „Nie palić” — wyciągnął papierosa, czując Tanię. Tania niezręcznie zapaliła i zbliżyła twarz do jego twarzy. Na górze Poliszczuk znowu strzelał. Nerwowo pułkał motor...

— Okręcił nasz tak skrzypi, że można pomyśleć, iż boki jego nie są okute żelazem — powiedział Beridze.

— Tania roześmiała się i zakosztowała dymem.

— Proszę nie kłamać, Jerzy Dawidowicz, wasze kłamstwo jest zbyt wyraźne. Okręt skrzypi właśnie dlatego, że nie ma na bokach żelaznego okucia.

— Zaczęliście opowiadać o prawdziwej katastrofie morskiej — przypomniał Kuźma Kuźmowicz.

— Walczyli o życie, nie czując jednak strachu przed śmiercią. Ow opowiadający mi to, był jednym z trzech, którzy się uratowali — wypowiedział zdanie, które mnie zadziwiło: „Jeśli człowiekowi grozi niebezpieczeństwo, nawet śmierć powinien okupić całą swą wolą i nie bać

się niczego. Wtedy wszystko, co jest mu w życiu drogie, pomoże mu zostać mocnym i silnym. Nie straci swego honoru i w ostatniej chwili, zginie, jak prawdziwy człowiek”.

Kondrin ze zdumieniem odwrócił się do Tani.

— Zuch, do stu tysięcy diabłów! — ochryple zawołał Kuźma Kuźmowicz. Zdażył się zaciebić stojąc na pokładzie. Zachwycał się odwagą dziewczyny, starającej się pokrzepić mężczyzn na duchu.

— Wszystko to bzdura i głupota — odezwał się Kondrin skrzypiącym głosem.

Zaczerwienionymi, małymi oczkami, oglądał nieprzyjawnie towarzyszy. Nie zwracał na niego uwagi, jakgdyby był nieobecny. Jednakże Tania nie mogła się powstrzymać.

— Co jest bzdurą i głupotą? — spytała.

— To, o czym tutaj plecacie. Nic takiego dobrego nie zdarza się. Każdy drży o swoją skórę i wszyscy boją się śmierci. Przecież i wy nie chcecie utonąć! W tej chwili jesteście miłymi towarzyszami — przyjaciółmi, gdyż spodziewacie się ratunku. Lecz jeśli przyjdzie godzina: zagryzie jeden drugiego w walce o ratunkowy pas.

Tanię przeraziło to niespodziewane wystąpienie Kondrina zarówno ze względu na treść jak i zły i przekonujący jego ton. Spojrzała na Kondrina z pogardą, tak, że nie wytrzymał jej spojrzenia.

M. c. n.